Rok - Année XXXIX. WTOREK, 29. lipca 1947. — L E N S (Pas-de-Calais) — MARDI, 29 Juillet 1947. Nr. 177.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel: / Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: / Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA / PRIX 4 fr.

Nad brzegiem morza...

Język polski rozbrzmiewa także na plażach północnej Francji

(Korespondencja własna).

Paris Plage, 25-go lipca 1947.

Plaże północnej Francji, jak każdego roku, poczęły ożywiać się począwszy od maja, który szczególnie w roku bieżącym odznaczał się piękną pogodą. W chwili obecnej, w pełni „sezonu" są miejscem wypoczynkowym tysięcy letników oraz celem licznych wycieczek. Piękne hotele, malownicze wille, urządzenia nadmorskie, uległy częściowo zniszczeniu. Ruiny uporządkowano, ślady wojny widać jednak na każdym nieomal kroku. Nagie ściany, pięknych niegdyś, jak widać z zarysów budowli, puste otwory okienne, poszarpane od wybuchu pocisków chodniki, ogołocone fundamenty domów — wszystko to przypomina minioną wojnę. Napisy, widniejące na tablicach, rozstawionych wzdłuż piaszczystych, porosłych rzadką zielenią wydm nadbrzeżnych, zalecają ostrożność. Wprawdzie skrupulatnie przeszukano umocnienia betonowe, zbudowane przez Niemców w przewidywaniu lądowania Aliantów na tym odcinku kanału La Manche, usunięto z nich wszelkie materiały wybuchowe, unieszkodliwiono miny, którymi naszpikowane były wydmy... ale niespodzianki są możliwe. Dlatego gęsto rozstawione ostrzeżenia wzywają do przezorności i powiadomienia żandarmerii w razie znalezienia pocisku.

Królową plaż północnej Francji jest niewątpliwie **Paris - Plage** przy **Le Touquet**, w dep. Pas de Calais. Wojna dotknęła tutaj zwłaszcza wielkie gmachy hotelowe, budowle, wznoszące się tuż przy deptaku oraz część will, rozrzuconych w lesie. Lekko uszkodzone domy w przeważnej części naprawiono i są zamieszkałe; nienaprawione czekają na swoją kolej ze szczelnie zabitymi oknami i drzwiami. Dzielnica skromniejszych will i domów jest prawie nienaruszona. Szczęśliwi właściciele ocalonych budynków odświeżyli fronty, od których tła białego, żółtego, niebieskiego itd. zdaleka odcina się na widocznym miejscu wymalowana nazwa m. in. „Mon rève", „Mon repos", „L'Oasis", albo poświęcona drogiej właścicielowi domku osobie, n.p. „Hélène", „Jeanine", lub świętemu jak: „Saint - Germain", „Saint - Firmin".

Miłe wrażenie sprawia mnóstwo kwiatów, zdobiących starannie przystrzyżone trawniki, balkony domów i okna wystawowe magazynów. Główna ulica handlowa, rue Saint Jean, o pięknych wystawach najróżniejszych artykułów, wykazuje ruch nieomal przedwojenny, kiedy to do Paris Plage przybywały na lato tłumy turystów zagranicznych, przeważnie Anglików, których obecność zapewniała utrzymanie tysiącom pracowników. Dzisiaj Anglicy są mniej liczni. Hotele nie byłyby jeszcze zdolne pomieścić dawniejszej liczby gości. Słynne „Picardy" i „L'Hermitage" czekają na naprawę. Jedynie „Westminster", znany Anglikom z czasów przedwojennych, otworzył swe podwoje. Liczne kawiarnie, herbaciarnie, restauracje i pensjonaty rade są gościom. Rozrywkę dla letników stanowią organizowane od czasu do czasu wyścigi konne, gry na specjalnie do tego celu zarezerwowanych terenach (golf, tenis), wreszcie bale oraz kina, w których wyświetla się najnowsze filmy.

Jako miejscowość wypoczynkowa, Le Touquet - Paris - Plage zadowolić może wszelkie wymagania. Niedaleko obszernej plaży, na której dzieci, młodzież i dorośli, po ożywczej kąpieli morskiej, oddają się różnym grom i zabawom lub korzystają z dobrodziejstwa kąpieli słonecznych, rozciąga się las szpilkowo - liściasty, będący ulubionym miejsce przechadzek letników. Pieszo, na rowerach lub w samochodach, zagłębiają się w cieniste drogi rozkoszując się zapachem świeżej zieleni i chłodem jaki w skwarne dni znajdują w cieniu drzew.

Największy ruch panuje w Le Touquet - Paris - Plage w okresie letnim w niedzielę. Plaża ta, jak przed wojną Malo - les - Bains, pod Dunkierką, staje się celem wycieczek z zagłębi górniczych w Nord i w Pas de Calais. Pociągi, autobusy i samochody zwożą mieszkańców okolic kopalnianych, spragnionych świeżego, nadmorskiego powietrza. Nie mało wśród wycieczkowiczów Polaków, to też często słychać na ulicach, na plaży i w lesie rozmowy w języku polskim. Spotkaliśmy także grupę chłopców polskich, którzy zadomowili się na kilka wolnych dni w Paris - Plage, zamieszkawszy w namiocie, ustawionym wśród wydm.

Bawiąc w Le Touquet, nie podobna oprzeć się pokusie zrobienia „wypadu" na pobliskie plaże w kierunku południowym, ku Berck - Plage i północnym ku Boulogne. Autobusy zapewniają regularną komunikację. Znacznie wygodniej i przyjemniej jednak posłużyć się rowerem, niezależnie od wszelkich rozkładów jazdy wyruszyć w dowolnym czasie i równie dowolnie powracać, zapoznając się w drodze z mijaną okolicą.

Około 4 km. od Paris - Plage, rozciąga się uroczo wśród lasów położone letnisko **Stella - Plage.** Droga do plaży wije się wśród ruin domów, resztek blockhausów i zardzewiałych zwojów drutów kolczastych. Nie wiele will uniknęło zniszczenia i grabieży. Plaża jest mało ożywiona. Stella - Plage to wymarzone miejsce odpoczynku dla ludzi, pragnących jak najdalej uciec od zgiełku świata. Kilka magazynów zapewnia nabycie koniecznych artykułów żywnościowych. O kilka km. od Stella - Plage, niedaleko wioski Merlimont, leży mała **Merlimont - Plage** nieco mniej dotknięta wojną, ożywiona, więc też ruch na niej większy i nastrój też weselszy.

Berck, położone w odległości ok. 15 km. od Le Touquet, na skutek działań wojennych uległo 50 proc. zniszczeniu. Władze miejskie i mieszkańcy wspólnym wysiłkiem usunęli gruzy. Miasteczko wre życiem. Chorzy zapełniają już szpitale, przystosowane do leczenia skrofulicznych kości, wśród nasyconego jodem powietrza. Przybywające z wizytą rodziny chorych towarzyszą im na plaży i ulicach, obwożąc chorych w wózkach. Berck - Plage nie jest jednak plażą wyłącznie dla chorych. Liczni letnicy spędzają na niej wakacje z wielką korzyścią dla swego zdrowia.

Na północ od Le Touquet - Paris - Plage, plaże **Ste Cécile** i **Hardelot** noszą wybitne piętno wojny. W pięknym **Equihen**, ulubionym zakątku artystów i poetów, pozostały tylko fundamenty zabudowań. Z malowniczego **Le Portel** ocalała mniejsza część a w całości jedynie ulica, prowadząca do pobliskiego Boulogne, będącego jednym z najbardziej zniszczonych miast północnej Francji.

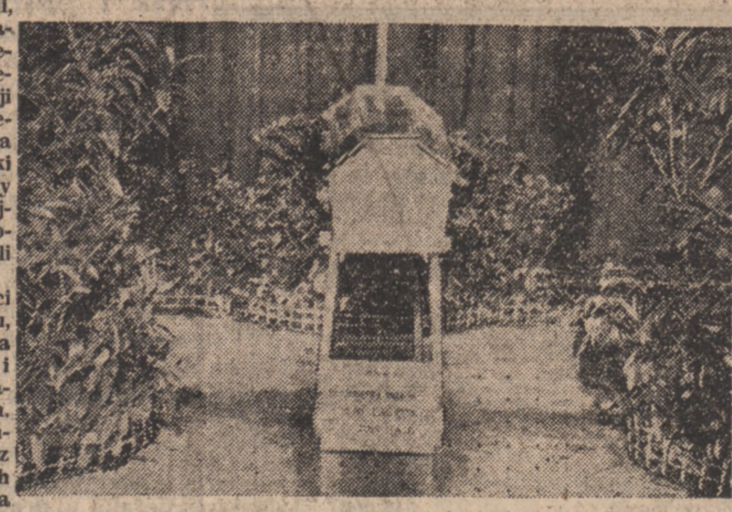
Pomimo spustoszeń, dokonanych wojną, turyści oraz letnicy, którym zależy na spędzeniu wakacyj nad wybrzeżem północnej Francji, obierają jako miejsce pobytu mniej zniszczone miejscowości. Koszty mieszkania i utrzymania dla jednej osoby wynoszą w skromnych pensjonatach i hotelach najmniej około 350 — 500 fr. dziennie. Dla rodzin zamożnych, lepiej sytuowanych opłaca się wynajęcie mieszkania (trzeba pomyśleć o tym na czas) i prowadzenie własnej kuchni. Najpraktyczniej zaś urządzają się ci, którzy, jak owi młodzi Polacy, spotkani w Paris - Plage, mieszkają pod namiotem. Opłata za mieszkanie dla nich nie istnieje, maszynka spirytusowa umożliwia przyrządzenie ciepłego posiłku. Wieczorem zaś fale morskie szumią im najpiękniejszą kołysankę do smacznego snu, jakiej nie mieliby nawet w najwspanialszym hotelu. **(k)**

WARSZAWA. — W dniu 28 bm. rozpoczął się proces przeciw sabotażystom ze znanej „afery cynowej" z Lipińskim i kierownikiem biura odbioru transportów morskich w Gdyni, Z. Salacińskim na czele. Oskarżeni dopuścili się kradzieży unrowskiego transportu cyny w ilości przeszło 50 ton.

Dzień Żałoby Narodowej we Francji

Hołd Zmarłym w niewoli lub na zesłaniu

PARYŻ. — Ub. niedziela stała we Francji pod znakiem żałoby narodowej, ogłoszonej z okazji sprowadzenia do kraju zwłok wielu synów Francji, zmarłych poza granicami kraju bądź to na zesłaniu bądź też w niewoli. Dążeniem Francji jest bowiem, aby z biegiem czasu wróciły na ziemię ojczystą szczątki tych wszystkich, którzy w okresie ostatniej wojny znaleźli śmierć na obcej ziemi i tam zostali pochowani.



(New York Times Foto)

Trumna ze zwłokami b. min. Sportów Leona LAGRANGE

Główne uroczystości odbyły się w Paryżu, przy udziale Prezydenta Republiki V. Auriola i ministra opieki nad ofiarami wojny Mitheranda. Żałobny pochód z trumnami przywiezionymi z Niemiec, wśród których znajdowała się trumna ze zwłokami b. ministra Leo Lagrange, wybitnego działacza socjalistycznego przed wojną, przeszedł ulicami stolicy w kierunku Mont Valerian. Wygłosili tam przemówienia zarówno Prezydent Republiki jak i Minister, składając hołd zmarłym synom Francji. Prezydent Auriol wezwał, aby przykład tych, którzy złożyli swe życie w ofierze za Francję był przykładem dla żyjących i nakłonił ich do zjednoczenia się dla dobra Ojczyzny.

UCZCZENIE PAMIĘCI JAURESA

ALBI. — W niedzielę przebywał tu premier Ramadier, biorący udział w pogrzebie przywiezionych z Niemiec zwłok zmarłych tam Francuzów, oraz w uczczeniu 33-ciej rocznicy zgonu wielkiego przywódcy socjalistycznego, Jean Jaurèsa, zabitego w przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej. W takiej samej uroczystości Premier wziął udział w Rodez.

Premier Ramadier w przemówieniu swoim zaznaczył, iż z faktu, że Europa była bliska zagłady wynika konieczność zjednoczenia się ludów europejskich. Niestety, stoimy w obliczu wytworzenia się dwóch bloków. I gdyby wysiłki nad usunięciem różnic między nimi okazały się bezskuteczne — wówczas nastąpiłoby między nimi nieuniknione starcie. Temu należy zapobiec.

CARMAUX. — Przemawiał tu do górników min. przemysłu Lacoste. Złożył on hołd wysiłkom premiera Ramadiera, który, podkreślił Minister, jak nikt inny, dokonał wysiłku dla odbudowy Francji.

*

Gen. de Gaulle w Bretanii

Rennes. — W ciągu soboty i niedzieli przebywał na terenie Bretanii gen. de Gaulle, biorąc udział w uczczeniu pamięci żołnierzy F.F.I. i Wolnej Francji, poległych w czasie walk wyzwoleńczych. W głównym swym przemówieniu, wygłoszonym w Rennes gen. de Gaulle sławił pamięć tych, którzy ofiarą życia przypieczętowali, że nie godzą się, aby naród francuski żył w niewoli. Wspomniawszy o współdziałaniu komunistów w czasie ruchu oporu, de Gaulle mówił o zmianach, jakie zaszły od tego czasu i mówił o tych, którzy „służą obcym interesom". Gen. de Gaulle zaznaczył, iż uczynił wysiłek, aby ich przeciągnąć na stronę służby dla Francji.

Wspomniał o swych rokowaniach z Sowietami w r. 1944 i zaznaczył, że polityka sowiecka musi budzić niepokój wśród narodów europejskich. Wielomilionowe armie sowieckie stoją tylko 500 km od granic Francji i wielkie państwo słowiańskie pragnie poprzez partie komunistyczne narzucić innym krajom swoją politykę.

Następnie gen. de Gaulle krytykował obecny ustrój konstytucyjny, poczem domagał się jego zmiany w tym kierunku, aby zwiększył jedność narodu francuskiego.

Podczas swego pobytu w Bretanii gen. de Gaulle był wszędzie witany owacyjnie przez wielkie tłumy.

Żniwa odbywają się normalnie

Paryż. — W wyniku umowy zawartej między Organizacją Rolników a robotnikami rolnymi, w obecności min. Tanguey - Prigent, żniwa odbywają się normalnie na terenie całego kraju. Przedstawiciel organizacji robotników oświadczył, że podwyżka zarobku godzinnego będzie wszędzie wynosić 5 fr,. podczas kiedy umowa mówi o podwyżce „mogącej iść do 5 franków".

Komunikat prasy regionalnej

Ze względu na fakt, iż Rząd zmniejszył przydział papieru gazetowego dziennikom, Federacja Krajowa Prasy Francuskiej zmuszona będzie zmniejszyć w niektórych dniach objętość gazet do 2-ch stronic. Z tego powodu ukażą się w całej Francji dzienniki tylko w formacie 2-stronicowym w następujących dniach:

31-go lipca, 6-go sierpnia, 8-go sierpnia, 13-go sierpnia, 20-go sierpnia, 22-go sierpnia, 28go sierpnia i 4-go września.

Z tych samych powodów nie wyjdą gazety w piątek, dnia 15-go sierpnia.

Syndykat Prasy departamentów Nord i Pas de Calais musi się podporządkować powyższej decyzji, która dotyczy wszystkich dzienników we Francji, za co przeprasza wszystkich swoich czytelników.

W stosunkach Polski z Watykanem nie zanosi się na poprawę...

Wieści o aresztowaniach księży wywołały wielki niepokój w Watykanie

Paryż. — „Le Monde" omówił za „Times'em" stosunki między Polską i Watykanem i pisze, że żywione od pewnego czasu tu i ówdzie nadzieje na poprawę stosunków między Polską a Watykanem zmniejszyły się znów. Korespondent warszawski dziennika donosi, że ostatnie aresztowania księży przez Urzędy Bezpieczeństwa uchodzą za dowód zmiany nastawienia rządu wobec Kościoła.

Jak zaznaczył korespondent „Times'a", aresztowania te, dokonane w Warszawie i na prowincji, wywołały głębokie poruszenie wśród opinii katolickiej. Liczba aresztowanych księży nie jest dotychczas znana, korespondent uważa ją jednak za wyższą od liczby, wymienionej przez władze.

Wśród aresztowanych wymienia korespondent dziennika angielskiego O. Leona Pawlinę, b. kierownika katolickiej organizacji charytatywnej „Caritas". Wśród aresztowanych mają się również znajdować księża, kierujący ważniejszymi parafiami, zarówno w Warszawie jak na prowincji. Aresztowania miały mieć miejsce już od pewnego czasu, wszelkie zaś wysiłki władz duchownych, aby uzyskać bliższe informacje od władz bezpieczeństwa, pozostały bezskuteczne, jak również nie zezwolono adwokatom widzieć się z aresztowanymi. — O. Pawlina ma być oskarżony o prowadzenie akcji nielegalnej. Podobno niejaki ks. Grzechnik stanie wkrótce przed sądem.

★

Atak radia moskiewskiego

Moskwa. — Agencja Reutera donosi, że pismo „Bolszewik" zamieściło atak, w którym twierdzi m. in., że „magnaci kapitalistyczni zachodniej Europy nakłaniają ludzi do wiary katolickiej. chcąc przez to stworzyć przeszkodę dla rozwoju demokracji".

Artykuł powtórzyło radio moskiewskie, które dodało, iż „katolickie partie polityczne stały się zbiorowiskiem tych, którzy zdają sobie sprawę, że ściśle burżuazyjne partie nie mają widoków wśród mas europejskich".

Umowa między C. G. T. a pracodawcami ma być podpisana w b. tygodniu

PARYŻ. — Premier Ramadier przyjął ub. soboty delegację CGT z Leonem Jouhaux na czele. Delegacja zapoznała Premiera ze stanem rokowań z pracodawcami. Jouhaux po rozmowie z premierem oświadczył: „Zapoznaliśmy Premiera z przebiegiem rokowań, jakie prowadzimy z organizacją pracodawców. Zachodzi możliwość, że dojdziemy do porozumienia na takich podstawach, które nie pociągną za sobą podwyższenia cen. Wskazaliśmy jednak Premierowi, iż konieczna jest harmonizacja z cenami rolniczymi. Gdyby ceny rolnicze dalej wzrastały, wyniki uzyskane byłyby tylko tymczasowymi i w krótkim czasie znaleźlibyśmy się w takiej samej sytuacji jak obecnie. Rząd jest zresztą tego samego zdania".

Narady z pracodawcami zostały podjęte w poniedziałek. Jouhaux podkreślił, iż liczy na pomyślne ich zakończenie w tych dniach. Przewiduje się, że w czwartek nastąpi plenarne zgromadzenie CGT i CNPF, na którym może nastąpić podpisanie umowy.

„Le Populaire" donosi, że rząd jest gotów zatwierdzić ewentualne porozumienie między obydwoma organizacjami, jeśli umowa nie będzie przewidywać w skutkach swych podniesienia cen.

Walki w Palestynie

4.500 zawróconych Żydów ląduje we Francji

2 dalsze statki z emigrantami przychwycone

Paryż. — 3 statki brytyjskie z nielegalnymi imigrantami żydowskimi, którzy w liczbie 4.500 zostali zawróceni przez Brytyjczyków z powrotem do portów południowej Francji, skąd przybyli, krążą wzdłuż wybrzeża południowego Francji. Władze francuskie przygotowały już pociągi dla tych Żydów, którzy zechcą wysiąść na ląd i pozostać we Francji.

Francuska „Haganah" wezwała młodzież żydowską, by udała się na południe Francji w celu udzielenia „moralnego poparcia" dla przybywających Żydów. „Haganah" oświadczyła, iż działalność swoją ograniczy do udzielania pomocy imigrantom żydowskim.

★

JEROZOLIMA. — Statki brytyjskie przychwyciły dwa nowe statki z emigrantami żydowskimi, którzy mają być odstawieni do obozów na Cyprze.

* * *

JEROZOLIMA. — Akty sabotażowe w Palestynie nie ustają. Pomiędzy Jerozolimą i Jaffą samochód brytyjski najechał na minę i wyleciał w powietrze. Dwóch żołnierzy brytyjskich, którzy jechali samochodem zginęło. Policja brytyjska przeprowadza śledztwo.

★

Przywódca „Irgun Zwei Leumi" rozmawiał z Komisją palestyńską O. N. Z.

JEROZOLIMA. — Dwaj przedstawiciele Komisji palestyńskiej, Mr. Sandtsroem i dr. Hoo odbyli w sobotę spotkanie z Beiginem, przywódcą żydowskiej organizacji terrorystycznej „Irgun". W czasie wywiadu Beigin przedstawił swoje poglądy na sprawę Palestyny, sprowadzając je do pięciu zasadniczych punktów:

1) „Irgun" domaga się usunięcia brytyjskiej okupacji z Ziemi Świętej i odebrania administracji Palestyny z rąk W. Brytanii;

2) przekazania władzy w ręce demokratycznie wybranych sił żydowskich;

3) repatriacji wszystkich Żydów, którzy zechcą wyjechać do Palestyny z pomocą międzynarodowych czynników;

4) przeprowadzenia demokratycznych powszechnych wyborów w Palestynie z chwilą, gdy zostanie przeprowadzona zupełna repatriacja Żydów;

5) uzyskanie międzynarodowej pomocy finansowej dla zapewnienia rozwoju gospodarczego Palestyny zarówno dla rolników żydowskich, jako też dla chłopów arabskich, którzy łącznie z Żydami cierpią wyzysk i jarzmo brytyjskie.

Polsko - francuskie rozmowy w Paryżu

Paryż. — W Paryżu bawi od kilku dni delegacja handlowa z ministrem Mincem na czele. Rozpoczęła ona rozmowy z Francją na temat zawarcia nowego traktatu handlowego, gdyż dotychczasowa umowa wygasa 10 sierpnia br. Z ramienia Francji rozmowy prowadzi minister Andre Philip, ze strony Polski Hilary Minc.

Minister Minc, oświadczył dziennikarzom, iż Polska wbrew temu, iż nie wzięła udziału w konferencji paryskiej, dąży do utrzymania łączności z państwami zachodniej Europy, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż zawarła ona już układy handlowe z 12 państwami na 16 biorących udział w Konferencji paryskiej, a nie zawarła jeszcze umów z Grecją, Portugalią i Hiszpanią.

Według zapewnienia Minca, Polska pragnie nadal dostarczać Francji węgiel wzamian za maszyny, samochody, obrabiarki, sprzęt elektryczny, artykuły chemiczne i turbiny elektryczne.

Minister Minc podkreślił w końcu, iż Polska nie ma ambicji, by narzucać się innym państwom ze swymi towarami, niemniej pragnie współpracować gospodarczo z wszystkimi sąsiadami i narodami zachodniej Europy, zwłaszcza, iż sama potrzebuje najrozmaitszych surowców i materiałów dla podniesienia swego kraju z ruin wojennych.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, minister Minc powtórzył, iż wbrew opinii amerykańskiego Sekretarza Stanu i sprawozdaniom amerykańskich przedstawicieli w Polsce, niedobór zboża w Polsce dojdzie w roku następnym do miliona ton.

*

Polsko - bułgarskie pertraktacje handlowe

Sofia. — Szef polskiej delegacji handlowej przebywającej w Sofii, wicemin. Szyr, oświadczył, że układ handlowy, który będzie wkrótce podpisany, przewiduje dostarczanie Polsce przez Bułgarię skór i tytoniu wzamian za wyroby przemysłu stalowego.

DZIEDZICE. — Z Francji przybył transport 586 górników reemigrantów. Z Rzymu przybyło 465 osób, transportem sanitarnym P. C. K.

Zmarła matka Prezydenta Trumana

Waszyngton. — Matka Trumana, 94-letnia staruszka, zmarła w dniu 26 lipca br. w Grand View w stanie Missouri. Prezydent Truman nie zdążył już, by być obecnym przy jej zgonie, chociaż natychmiast udał się samolotem do łoża Zmarłej, skoro otrzymał wiadomość o pogorszeniu się jej stanu zdrowia.

Paczki amerykańskie dla górników niemieckich

celem zwiększenia wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry

Frankfurt. — Władze amerykańskie i brytyjskie postanowiły przyznać dodatek żywnościowy dla górników niemieckich, pod warunkiem, że dobędą wyznaczoną ilość węgla. Górnicy pracujący w sztolniach otrzymywać będą jedną paczkę żywnościową amerykańską równorzędną 40 tysiącom kaloryj odżywczych, czyli racji żywnościowej na 10 dni. Zarządzenie powyższe obowiązywać będzie obie strefy połączone i wejdzie w życie tytułem próby na najbliższe 16 tygodni, począwszy od 28 lipca br.

Władze anglosaskie oświadczyły, iż racja dodatkowa zostanie utrzymana, o ile poszczególne szyby wykonają zakreślone im cele odnośnie wydobycia odpowiedniej ilości węgla. Władze brytyjskie podały także do wiadomości, iż przyznaczą na zakup żywności część obcej waluty za wywiezione towary i węgiel, o ile górnicy wykonają nakreślony program.

★

Niemcy chcą wywozić samochody

Frankfurt. — Znana niemiecka firma „Opel" w Ruesselsheim w strefie amerykańskiej, uzyskała zezwolenie od zarządu wojskowego na wywóz zagranicę samochodów własnej produkcji.

Anglosasi przewidują, iż w ciągu roku najbliższego wywiezionych będzie zagranicę 1.590 samochodów marki „Opel" w ramach obu stref połączonych.

Zaginął samolot z 8 pasażerami

BUKARESZT. — W dniu 25 lipca br. samolot pasażerski rumuński opuścił Bukareszt, udając się do Krajowej z 8 pasażerami na pokładzie. Do dnia 26 lipca br. samolot ten nie przybył do swego miejsca przeznaczenia. Ekipy ratownicze, które przebyły całą tę trasę, nie znalazły żadnego śladu po zaginionym samolocie. Panuje przekonanie w kołach rumuńskich, iż samolot, być może, wylądował zagranicą.

Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło jednomyślnie politykę zagraniczną Francji

Komuniści wstrzymali się od głosowania w sprawie planu Marshalla

PARYŻ. — W sobotę zakończono dwudniową dyskusję w Zgromadzeniu Narodowym nad polityką zagraniczną Francji. W dyskusji wzięło udział wielu mówców, główną jednak uwagę skupiło na sobie oczywiście przemówienie min. Spr. Zagraniczych Bidault.



(Foto France Clichés)

Minister spraw zagr. p. Bidault

Minister nie taił, że sytuacja międzynarodowa jest poważna, zaznaczając m. in.: „Zasłony zostały zdarte. Sytuacja nie wydaje się być rozpaczliwa, jest jednak ciężka". Trzeba, aby wobec alarmującego stanu spraw światowych rozległ się głos rozsądku.

Mówiąc o planie Marshalla min. Bidault zaznaczył, iż niczego w nim nie zauważył, co by kogokolwiek wykluczało z udziału w nim lub stawiało warunki polityczne. Tym samym Francja nie mogła nic innego uczynić jak do niego się przyłączyć. — Po omówieniu planu Marshalla i związanych z nim możliwości Minister podkreślił, mówiąc o zagadnieniu niemieckim: „Nie może być mowy o tym, aby napastnikom przyznać pierwszeństwo lub nawet równość przy odbudowie".

Co do Zagł. Ruhry, to sprawa ta powinna być omawiana przez ministrów spraw zagranicznych wszystkich mocarstw. Jeśli jednak to jest niemożliwe, wówczas lepiej, aby o tym zagadnieniu mówiono w trójkę niż w dwójkę. — Minister odparł zarzut, jakoby skłaniał się ku polityce bloków. „Tylko nieufność lub niezrozumienie mogą kazać mówić o takiej polityce. Chodzi mianowicie o ustalenie potrzeb europejskich, każdy dla siebie i wszyscy dla wszystkich".

Odpierając również zarzut, jakoby istniała hegemonia anglo-francuska nad Europą, lub hegemonia amerykańska nad światem, min. Bidault określił tak rolę Francji: „Francja stara się rozwiązać dramat Europy, aby skończył się terror, jakiemu podlegają narody".

Wniosek komunistyczny o dołączenie jednego zdania do rezolucji, wyrażającej rządowi wotum ufności w dziedzinie polityki zagranicznej, został odrzucony 415 głosami przeciwko 6, po czym jednogłośnie przyjęto rezolucję. Komuniści wstrzymali się od głosowania nad zdaniem, odnoszącym się do planu Marshalla.

* * *

Paryż. — Odpowiadając na interpelację Pierre Cot'a, min. Bidault pytał: „Czy jest rozsądnym oskarżać Francję i Anglię o zagrażanie niezależności Polski, w obronie której przecież jako jedyne osiem lat temu przystąpiły do wojny? — Kilka tygodni temu już, rząd francuski przedłożył rządom Czechosłowacji i Polski projekt umów, wzorowanych na pakcie francusko - sowieckim. Nie jest więc słusznym robienie zarzutów rządowi francuskiemu za to, że nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi".



(Photo: France Clichés)

Poseł Reynaud

Nowy proces przeciw członkom WIN i WRN

Warszawa. — W rejonowym sądzie wojskowym w Warszawie toczy się proces przeciw 7 członkom WIN i WRN, oskarżonych o działalność nielegalną i współudział w szpiegostwie na rzecz obcych mocarstw. Oskarżeni: Zofia Franio, Bolesław Galaj, Danuta Banikowska, Janina Warzycka, Maria Wędrychowską, Stanisława Sieńko i Janina Sawicka, zostali aresztowani przez organy bepieczeństwa publ. w końcu roku ubiegłego podczas likwidacji t. zw. „Kanady" obszaru centralnego WIN, na czele której stał niejaki Kwieciński, pseud. „V. T." i Halina Sosnowska pseud. „Y".

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Otwarto nową centralę telefoniczną, która nosi nazwę „Jamborée i która obsługiwać będzie Międzynarodowy Zlot Skautów w lasku Moisson pod Paryżem.

LONDYN. — Na podstawie ostatniej poprawki uchwalonej ostatnio przez Izbę Gmin, każda osoba przybywająca na teren W. Brytanii, będzie mogła uchylić się od podawania dokładnego wieku przed władzami brytyjskimi.

NORYMBERGA. — Baron Ernst Weiszaecker, b. wiceminister spraw zagr. i generał S.S. który był prawą ręką Von Ribbentropa, został zatrzymany w Norymberdze przez władze amerykańskie. Weiszaecker współ organizował napad w Gliwicach, który miał służyć jako pretekst do najazdu na Polskę.

SALZBURG. — Odbył się tu festiwal muzyki, w którym wzięli udział Kanclerz Austrii Figl i Głównodowodzący wojsk amerykańskich w Austrii. Rzecznik armii amerykańskiej wyraził nadzieję, iż Amerykanie są już po raz ostatni na tego rodzaju święcie jako okupanci.

WIEDEŃ. — W Karyntii na granicy austriacko - jugosłowiańskiej nieznani sprawcy zastrzelili jednego policjanta austriackiego a drugiego ranili.

Głosy Czytelników

„W obronie bezpartyjnych"

(Artykuł dyskusyjny)

Ponieważ od czasu do czasu ukazują się w prasie ataki na bezpartyjnych, a ja również siebie do nich zaliczam, postanowiłem napisać parę słów w ich obronie. Mam nadzieję, że Redakcja „Narodowca" w swej bezstronności zamieści takowe w „Narodowcu".

Ileż to zarzutów stawia się bezpartyjnym. Tchórzostwo, słabość, dwulicowość itp. Nikt jednak nie chce zwrócić uwagi na to, że nie każdy posiada serce pantery i żołądek tygrysa aby mógł, ze spokojnym sumieniem żłopać i trawić krew i łzy ludzkie. Nie każdy chce zostać bratobójcą i podpalaczem, a niestety wielu dzisiejszym politykierom innego miana dać nie można.

Świat tak rzekomo wzniosły i sprawiedliwy, potępił zbrodnie Hitlerowców i karze ich za nie. Przyznać jednak trzeba, że bierze w niejednym z nich przykład i wzorem dzikusów polityką swoją rozpoczął tradycyjny taniec śmierci. Sytuacja świata przepełnionego mordami i pożogą dobitnie to wykazuje.

Cóż więc zatem dziwnego, że ci, którzy jeszcze posiadają poczucie godności ludzkiej odwracają się ze wstrętem od dzikiego widowiska, jakie im daje dzisiejsza polityka.

Z punktu widzenia psychologicznego sytuacja ta nikogo zbyt dziwić nie powinna. Człowiek bowiem, popuściwszy wodze swym namiętnościom, staje się niebezpieczniejszym od najdzikszej bestii. Jak okręt opuszczony przez załogę błąka się po falach morza, tak człowiek błąka się w życiu szukając swego celu. Życie to nie trwa jednak w nieskończoność i przychodzi czas, że człowiek musi się zabierać tam, skąd przybył. Przed śmiercią jednak w ostatnim błysku świadomości poznaje prawdziwy cel życia, i wówczas żałuje, że szedł błędną drogą. Żal ten wyrażali niejednokrotnie ludzie wielcy, a między innymi i Lenin, gdy mówił, że lepiej było, by Rosja na jego miejsce miała dziesięciu świętych Franciszków z Assyżu. Ponieważ są ludzie, którzy nie chcą żałować straconego życia i w cichej pracy szukają prawdziwej drogi, należy ich zostawić w spokoju.

Kto zaś lubi się karmić krwią i łzami bliźnich, ten niech idzie swoją drogą, lecz zamiast dopatrywać się nikczemności w innych niech wpierw wglądnie dobrze sam w siebie.

Koza Marcin, Longueville

Półwysep Alaska wielkim arsenałem wojennym

Tylko 90 km. od wybrzeży rosyjskich

Alaska, magiczne słowo w okresie „gorączki złota", Alaska..., tajemniczy i niezbadany jeszcze całkowicie kraj, położony głęboko na północy kontynentu amerykańskiego, kraj, gdzie zima trwa trzy czwarte roku, zmienią w ostatnich latach w szybkim tempie swoje oblicze.

Na olbrzymich przestrzeniach wyrastają, jak grzyby, małe baraki drewniane, a niedosięgłe jeszcze nie tak dawno zakątki, są dzisiaj połączone siecią wspaniałych dróg.

Podobnie jak kiedyś karawany poszukiwaczy złota ciągnęły tutaj ze wszystkich stron, tak i dzisiaj ze wszystkich stron Stanów Zjedn. napływają tutaj coraz liczniej nowi koloniści. Tylko środki lokomocji się zmieniły; kiedyś piechotą i sankami ciągniętymi przez psy, dzisiaj autami i samolotami przyjeżdża się do tego „obiecanego kraju".

Rząd Stanów Zjedn. czyni duży wysiłek, aby zaludnić te olbrzymie przestrzenie. Amerykańskie koła handlowe są przekonane, że przed Alaską stoi duża przyszłość. Jak zwykle w takich wypadkach panuje tutaj drożyzna, ale wszystko można dostać. Oczywiście nie brak i „czarnego rynku"; butelka szkockiej whisky kosztuje 12 dolarów. Jest tutaj lokalny trunek zwany „spirytusem z Peorii", o którym mówią, że „został wynaleziony przez urodzonych tutaj mieszkańców dla przeciwstawienia go rosyjskiej wódce".

Cały ten olbrzymi ruch koncentruje się w rejonie Fairbanks, mieście, o którym mówią jego mieszkańcy i przyjezdni, jako o „zakazanym" punkcie świata. Dawson City, które kiedyś napawało strachem przyjezdnego obywatela, jest dzisiaj krajem z bajki w porównaniu z Fairbanks.

Ludzie przybywający tutaj jako do kraju obiecanego spotykają się z twardą rzeczywistością. Większość z nich mieszka w drewnianych barakach i szałasach, gdyż prawie wszystkie budynki murowane są zajęte przez wojsko.

Dzisiaj w dwa lata po wojnie przedstawia się Alaska jako jeden wielki obóz wojskowy. Przejścia na pewnych odcinkach dróg są tak strzeżone jak były przed wojną pewne punkty linii Maginota we Francji.

4 lata temu obawiano się zajęcia tych terenów przez Japończyków, a dzisiaj w obawach takich miejsce tych ostatnich zajęła Rosja.

Miejsce przez które kiedyś przepływały niezliczone transporty broni i ekwipunku dla Rosji, przewiduje się dzisiaj jako kwaterę główną na wypadek wojny atomowej.

Wszyscy nieomal są tutaj przeświadczeni ,że wojna taka musi wybuchnąć w ciągu najbliższych pięciu lat. Zarówno mężczyźni jak i kobiety i dzieci mówią tylko o tym. Przeciętny Amerykanin, odbywający tutaj swoją służbę, nie bardzo jest zadowolony z tego przymusowego życia wśród skał i gór lodowych. Ale mimo tego pracują tutaj wszyscy bez wytchnienia oświadczając, „że Pearl Harbour nigdy więcej się nie powtórzy".

26 mil od Fairbanks wykańcza się obecnie olbrzymi port lotniczy przeznaczony specjalnie dla bombowców i największe 3 główne wybiegi startowe tego lotniska mają każdy 3 mile długości.

Nadto wybudowano 27 innych lotnisk w tym rejonie i jak miał się wyrazić pewien wyższy oficer lotnik „nie są one przeznaczone do wożenia mleka".

Gdzieś w tym rejonie mają się znajdować, nadzwyczaj strzeżone składy bomb wszelkiego rodzaju.

Wszędzie dookoła wre praca. Lato w Alasce trwa zaledwie kilka tygodni, to też Amerykanie starają się jak najszybciej wykonać zamierzone prace.

Specjalne przepisy drogowe wprowadzone nie dawno w tym rejonie dążą do uniemożliwienia zakorkowania dróg i podobnie jak w samochodowej kolumnie wojskowej, nie może tutaj być żadnego zatrzymania.

W ten sposób Alaska staje się wielkim arsenałem skupiającym uwagę kół wojskowych i politycznych Stanów Zjednoczonych.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Brytyjski dwór królewski, ze względu na trudne czasy pragnie, aby ślub Elżbiety z Filipem odbył się „skromnie", co w danym wypadku jest oczywiście pojęciem względnym. 86% Anglików wypowiedziała się jednak w ankiecie, aby był to „wielki ślub", z całą dworską pompą. Wychodzą słusznie z założenia, że obecne życie jest tak szare, że nieco pompy nie zaszkodzi.

■ Piotr Chambler z Johannisburga (Pół. Afryka), dożył 117 lat, który to fakt przypisuje temu, że odżywiał się w dużej mierze mlodem. Mamy więc jeszcze jedną receptę na długie życie...

■ Tyle się mówi o „pięcioraczkach kanadyjskich", że zapomniano zupełnie, że i w Argentynie chowają się zdrowo pięcioraczki: 3 dziewczynki i 2 chłopców w tym wypadku. Obchodzili ostatnio czwarte urodziny.

■ Sędzia i protokulant w Avesnes przeżyli niemiły moment, kiedy przesłuchiwany w sądzie niej. Le Clanche, oskarżony o różne sprawki, wywrócił nagle na „sąd" stół z aktami, zaczął okładać sędziego i klnąć jak stary marynarz. Pięciu ludzi trzeba było do obezwładnienia Le Clanche'a. Ma teraz na widoku ładną dodatkową karę.

■ W Londynie na sztuce „Zmarli bez mogiły" aktora francuskiego J. P. Sartre, przywódcy „egzystencjonalizmu" (po wyjaśnienie zwrócić się do Sartre) na każdym przedstawieniu mdleje przeciętnie po 6 osób. Mimo to sztuka, w której zachodzą wielce realistyczne sceny tortur, cieszy się szalonym powodzeniem...

■ W USA (oczywiście!) 9 miesięczny Johny Marsigiler jeszcze nie mówi ani nie chodzi, co jest rzeczą normalną, za to umie hustać się na gałęzi jak cyrkowy akrobata.

■ W Chalenay (Saone et Loire) 60-letni rolnik Bailly zmusił do ucieczki 3 uzbrojonych gangsterów, którzy napadli na jego fermę. Nawet dla 30 lat młodszego człowieka byłby to wyczyn doskonały.

■ „Wariat do niczego niezdolny" mówiono o Angliku J. Allen, zamkniętym w domu obłąkanych. Tymczasem Allen uciekł, po przebraniu się w czarny strój pastora zakładu. A ponieważ poprzednio, pilnie studiował biblię, z łatwością porusza się w nowej roli, uchodząc pościgowi policji.

■ Romans 17-letniego A. Lembo z 24-letnią wdówką, matką 5-letniego dziecka zakończył się w Nowym Jorku nie porcją batów dla gołowąsa, ani surową naganą dla wdówki, lecz małżeństwem. Pierwsze rozwiązanie było by napewno lepsze...

■ Pani Ingalls w San Diego (Kalifornia) znalazła prosty sposób na zapewnienie sobie taniej służącej. Od 30 lat więziła służącą-murzynkę, każąc jej pracować od świtu do nocy bez żadnego wynagrodzenia. Za to, że murzynka miała w młodości romans z pierwszym mężem mściwej swej pani, która teraz zaczęła odsiadywać karę 5-letn. więzienia, a murzynce zapłaci 600 tys. fr. odszkodowania.

■ W Kairze pogodzili się włoski Wiktor Emanuel i albański Zogu, napastnik i ofiara, obydwaj obecnie „bezrobotni". Mogą założyć spółkę akcyjną „Odbudowy Tronów".

17.252.000 ton węgla

wydobyto w Europie w czerwcu b. r.

Europejski Komitet Węglowy ogłosił statystykę produkcji węgla w państwach europejskich za czerwiec. W jednych produkcja, a do tych należy **Polska**, powiększyła się, w drugich znowu spadła (Francja). Ogółem biorąc i porównując wydobycie czerwcowe z majowym, stwierdza się, że produkcja węgla spadła z 17.694.000 ton na 17.252.000 ton.

Wydobycie w poszczególnych państwach wynosiło:

	w czerwcu	w maju
w zagł. Ruhry i Akwisgranu	5.247.000	5.179.000
w Sarze	756.000	831.000
w Polsce	4.581.000	4.459.000
we Francji	3.401.000	3.973.000
w Belgii	2.000.000	2.081.000
w Holandii	822.000	779.000
w Turcji	348.000	292.000
na Sardynii	97.000	100.000
Razem	17.252.000	17.694.000

W tym samym okresie Francja sprowadziła z zagranicy 1.396.000 ton węgla i przywóz był wyższy o 49.000 ton w porównaniu z przywozem w maju.

Od bomby latającej do podróży na księżyc!

Latająca bomba V1 była tylko samolotem-robotem o ograniczonej szybkości, co pozwalało na zwalczanie jej ogniem artylerii przeciwlotniczej i karabinów maszynowych, zainstalowanych na myśliwcach.

V2, protoplasta olbrzymiej rakiety stratosferycznej, posiadała szybkość olbrzymią, większą od szybkości głosu (300 m/s) i zdolna była przebyć znaczne odległości. Rozwój tego typu rakiet odbywa się dalej.

PEENEMUENDE — BAZA NIEMIECKICH DOŚWIADCZEŃ

W 1929 r. paru uczonych niemieckich opatentowało szereg prac nad pociskami rakietowymi. Rząd niemiecki zainteresował się tymi osiągnięciami, przeznaczając na dalsze badania 300 milionów marek.

W 1933 r. wykończono bazę doświadczalną w Peenemuende nad morzem Bałtyckim i grupa fachowców ze słynnym uczonym, prof. von Braunem na czele. przystąpiła do wykonywania planu. Chodziło o skonstruowanie szeregu rakiet, znaczonych od A do A10, których plany były już częściowo opracowane. Prace te doprowadziły do skonstruowania w 1942 r. znanego pocisku A4 czyli V2.

Zasięg jego wynosi 300 km., w niektórych wypadkach nawet 350 km.

W kwietniu 1945 r. 3.000 fachowców i uczonych zostało ewakuowanych z Peenemuende do zachodnich Niemiec, gdzie dostali się do niewoli armii amerykańskiej. Tak zakończyła się pierwsza faza badań nad rakietami i ich produkcją.

BADANIA I BAZY ALIANTÓW

Alianci przystępują do dalszych badań. Amerykanie zakładają w White Sands, na południowych pustyniach Stanów Zjednoczonych, poligon doświadczalny. Oprócz rakiet typu „Caporal Wacs", używanych do badań promieni kosmicznych i składu atmosfery, wypuszczane też były doświadczalne rakiety wojskowe. Osiągnęły one wysokość 166 km.

Anglicy już podczas wojny posiadali plany V2. Jedna z tych rakiet, wypuszczona przez Niemców w celach doświadczalnych, spadła w 1944 r. w Szwecji i została w całości przewieziona do Anglii. Uczeni brytyjscy opracowują obecnie w Anglii dalsze typy. Próby będą przeprowadzone w Australii, gdzie olbrzymie pustynne tereny tworzą poligon długości 1.900 km., który w razie potrzeby będzie przedłużony do 4.600 km.

Związek Radziecki posiada bazę w Peenemuende i także nie zaniedbuje dalszej pracy badawczej i w tym kierunku

RAKIETA TYPU A10 STANIE SIĘ SATELITĄ ZIEMI

Jaka jest przyszłość V2?

Według obliczeń teoretycznych V2 nie przekroczy zasięgu 560 km. Rakieta ta zaopatrzona w skrzydła ,ostatnią część swej trasy odbędzie lotem płaskim, co zwiększy jej zasięg o 80 km.

Lecz znacznie większe przestrzenie przebędzie dopiero typ A10, o którym myśleli Niemcy w przeddzień swej klęski. Składa się on z dwóch rakiet: jedna A9 wagi 12 ton, zaopatrzona w skrzydła, podobna do klasycznej V2, w pierwszej części swej podróży połączona jest z rakietą A10 wagi 140 ton, która po zużyciu paliwa odrywa się, a A9 już o własnym napędzie kontynuuje nadal swą podróż. Szybkość podwoiłaby się wtedy, a zasięg czterokrotnie zwiększył.

Przy ulepszeniu mechanizmu motoru A10 rakieta mogłaby osiągnąć 4.300 km.. Szybkość wynosiłaby wtedy 5.700 m/s, czyli ok. 20.000 km. na godzinę.

Lecz zamiary uczonych sięgają wyżej. Obliczyli oni, że przy 7900 m/s rakieta zaczęłaby krążyć naokoło ziemi, jako jej satelita.

Przy szybkości 11.000 m/s moglibyśmy już... odwiedzać księżyc!

Coś dla filatelistów

Jedną z najstarszych międzynarodowych unij światowych jest Światowa Unia Pocztowa, regulująca sposób przesyłek pocztowych i wysokość opłat za nie. Ostatnia Unia odbyła swój Kongres w Paryżu i postanowiła na nim przyłączyć się do O.N.Z. Rząd francuski by upamiętnić kongres Unii wydał z tej okazji szereg znaczków pocztowych, między innymi jeden poczty lotniczej w wartości 500 franków. — Na zdjęciu znaczek 3 frankowy i 500 frankowy.



(Foto Aperçus des Nations Unies)

Walka Żydów z Anglikami w Palestynie

Dwa nowe statki z nielegalnymi imigrantami żydowskimi

LONDYN. — Władze brytyjskie dowiedziały się, iż płyną do Palestyny dwa nowe statki z nielegalnymi imigrantami żydowskimi. Jeden z nich zauważono w cieśninie messyńskiej, drugi zaś jak podano, ma znajdować się koło wybrzeży Afryki Północnej. Oba statki przewożą po kilkuset Żydów, rekrutujących się przeważnie z byłych deportowanych z Niemiec i Austrii. Załadowani oni zostali prawdopodobnie w jednym z portów lub na plażach włoskich. Samoloty brytyjskie kontrolują zachowanie się obu statków z Żydami.

—:-:—

„Haganah" odrzuciła ofertę „Irgun Zwei Leumi"

Jerozolima. — żydowska organizacja wojskowa „Haganah" odrzuciła ofertę „Irgun Zwei Leumi", domagającej się połączenia wszystkich organizacyj wojskowych do wspólnej walki z Brytyjczykami. „Haganah" oświadczyła, iż nie chce przyczyniać się do bratobójczych walk, jakie niejednokrotnie podejmowała „Irgun", czy grupa „Stern".

—:-:—

Sabotaże nie ustają w Palestynie

Jerozolima. — Sabotaże nie ustają w Palestynie. W Jerozolimie terroryści żydowscy wysadzili samochód wojskowy brytyjski, raniąc trzech żołnierzy brytyjskich. Również w Tel-Avivie i Haifie zanotowano liczne wystąpienia sabotażystów żydowskich. W większych miastach Palestyny terror trwa. 6 zamaskowanych terrorystów napadło na skład z biżuterią w Tel-Avivie i zabrało materiałów za 10 tysięcy funtów. W Jerozolimie wykonano atak na klub oficerski.

—:-:—

Przywódca Żydów Bergson wysłał telegram do Trumana

PARYŻ. — Przywódca żydów francuskich, przemawiając na konferencji prasowej zorganizowanej przez „Francuską Ligę Wolnej Palestyny", oświadczył, iż wśród organizacyj żydowskich jest dążenie, by zjednoczyć się we wspólnej walce przeciwko W. Brytanii. Przyjmując z wielkim zadowoleniem postanowienia rządu francuskiego, Bergson dodał, iż wysłał on telegram do Prezydenta Trumana z prośbą o dostarczenie okrętów, celem przewiezienia 4.500 żydów z powrotem do Palestyny. Bergson nie ukrywał, iż, jakkolwiek porty francuskie są zamknięte dla imigracji żydowskiej ze względu na nacisk Brytyjczyków, to jednak jest jeszcze wiele portów na Morzu Śródziemnym, na Morzu Czarnym i Adriatyckim, skąd żydzi mogą wyjeżdżać do Palestyny.

Także w Turcji opozycja ma trudne stanowisko

ANKARA. — Turecki Premier Peker wystąpił niedawno przeciw partii opozycyjnej Demokratów z Bayarem na czele o przygotowywanie zamachu stanu, i zachęcanie do rewolty społeczeństwa tureckiego przeciwko obecnemu reżimowi. Oskarżenie swe przedstawił premier Turcji na łamach pisma „Ulus", które jest oficjalnym organem partii Ludowej, będącej w większości w Parlamencie tureckim. i obecnie rządzącej Turcją. Wystąpienie Premiera Pekera było odpowiedzią na oskarżenie przywódcy partii opozycyjnej, Bayara ,który zarzucił rządowi, iż utrzymuje się przy władzy dzięki terrorowi i dąży do zgniecenia wszelkiej opozycji.

Po oskarżeniu rządu Bayar był wezwany do Prezydenta Turcji Ismet Inonu, gdzie w jego obecności Premier Peker ujawnił rzekomo przygotowany zamach stanu przez opozycję demokratyczną. Premier oświadczył, iż „to, co powiedział Bayar o rządzie, było podyktowane chęcią zrzucenia odpowiedzialności za rewoltę, jaką przygotowywali członkowie Partii Demokratycznej".

Pismo „Czerwona Flota" a rząd francuski

MOSKWA. — Po niedawnym ataku „Prawdy" na rząd francuski również organ „Czerwona Flota" zaatakował rząd Francji. Dziennik marynarki sowieckiej twierdzi, że zamiast po wykryciu spisku antyrepublikańskiego we Francji „zwalczać to groźne niebezpieczeństwo, rząd woli nadal prowadzić swą kampanię przeciwko komunizmowi". — Dalej pismo oskarża Francję, że wzięła „czynny udział w utworzeniu europejskiego bloku zachodniego" i twierdzi, że polityka ta będzie miała za skutek „poddanie dolarowi interesów Francji". — Pismo krytykuje również rząd francuski za jego politykę wewnętrzną i społeczną.

—:-:—

Wysiłek wojenny i pokojowy Anglii

Brytyjska marynarka wojenna straciła w drugiej wojnie światowej 1.503 jednostki wojenno morskie, z tego 958 zatopił nieprzyjaciel, a 545 zatonęło na skutek wypadków.

* * *

Od zakończenia wojny Wielka Brytania wydała na dary i kredyty 750 milionów funtów (16 funtów na mieszkańca), z czego 325 milionów bezzwrotnie, 275 milionów kredytów zwrotnych i 140 milionów na Niemcy (bez kosztów okupacji). Z darowizn głównie korzystała UNRRA (155 milionów), a nadto Grecja, Włochy, Austria i Węgry.

—:-:—

Bezrobocie 115 tys. robotników u Forda z powodu braku stali

Waszyngton. — Przed komisją Senatu amerykańskiego zeznawał W. Reuther, przewodniczący syndykatu robotników przemysłu samochodowego C.I.O., na temat polityki wielkiego przemysłu stalowego, który z podwyższeniem cen węgla celowo ogranicza produkcję, aby uzyskać wyższe ceny. Z powodu braku stali zaczyna się ujawniać bezrobocie w przemyśle samochodowym i u Forda np. 115 tys. robotników wstrzymać musi pracę. Zdaniem Reuthera dalsze trwanie tego stanu rzeczy może spowodować w r. 1950 bezrobocie ok. 12 milionów robotników.

10 ton bawełny płonie koło Neapolu

NEAPOL. — Na skutek krótkiego spięcia powstał pożar w fabrykach tekstylnych w dniu 25 lipca br. w Nocera Inferiore koło Neapolu. Z pierwszych sprawozdań wynika, iż zniszczonych zostało 10 ton bawełny i fabryki. Prefekt Neapolu wraz z władzami policyjnymi udał się na miejsce pożaru, gdzie przywrócono ład i porządek.

Straty wynoszą około miliarda lirów.

„Douglas DC 6"

Samolot ten wystawiony na lotnisku Bourget pod Paryżem jest najnowocześniejszym typem samolotu transportowego, które obsługują linie lotnicze Sabeny. Wykonany w amerykańskich zakładach lotniczych, posiada najnowocześniejsze urządzenia komfortowe. Może przewozić 52 osoby przy szybkości 480 km. na godzinę.



(New York Times Foto)

Ziemia nasza, jedną z wielu planet krążących około słońca

Największą jest Jowisz, 1200 razy większy od ziemi

Nam na ziemi, o ile zajmujemy się nieco nauką o gwiazdach, a choćby tylko naszym układem słonecznym, najwięcej znane są planety Mars i Venus, czyli gwiazda poranna. Są one najbliższe naszej ziemi. Atoli jest jeszcze ponadto około tysiąc niewidzialnych z ziemi drobnych planet o średnicy zaledwie kilku set kilometrów.

Dopiero poza nimi przez lunetę widzimy ogromny glob Jowisza. Z podziwem przyglądamy się jego tarczy. Wzdłuż równika, aż po same bieguny leżą podłużnie i przetaczają się olbrzymie zwały chmur i obłoków. Całą atmosfera olbrzymiej planety wydaje się być siedliskiem potężnych wichrów i cyklonów, o jakich na ziemi nie mamy pojęcia.

Na chwilę łudzimy się, że pod tym oceanem burzliwej atmosfery przyczaiło się życie. Niestety nie! Temperatura powierzchni Jowisza wynosi poniżej 100 stopni C. Widziane przez nas chmury i kłębowiska obłoków, to prądy gazów w bardzo niskiej temperaturze. Żegnamy naszego kolosa tysiąc dwieście razy większego od ziemi, a zaledwie tylko trzysta razy od niej cięższego. Podziwiamy wspaniały jego orszak księżyców. Cztery z nich to olbrzymy większe od naszego ziemskiego.

Poza Jowiszem możemy obserwować tajemniczego Saturna. To kolos niewiele mniejszy od Jowisza, ale zbudowany z przedziwnie lekkiej substancji. Ale prawdziwym dziwactwem Saturna jest jego pierścień. Staramy się coś dostrzec na jego powierzchni. Tym razem nie ma żadnej sensacji. Obraz ten sam co na tarczy Jowisza. Na pewno jednak temperatura jest tu znacznie niższa..

Jeszcze dalej krąży Uran wraz z olbrzymim układem satelitów. Uran dla mieszkańców ziemi jest już niedostrzegalny nieuzbrojonym okiem, dlatego nie był znany starożytnym.

Za Saturnem jeszcze dalej od ziemi krąży Neptun. Do niedawna uważany był on za ostatnią planetę w układzie słonecznym. Nie różni się on od Urana niczym szczególnym, jest tylko od niego jeszcze zimniejszy. Z oburzeniem stwierdzamy tu pewien nieporządek. Jedyny, znany nam dotychczas księżyc Neptuna nie przestrzega przepisów ruchu. Obraca się w kierunku przeciwnym do całego podządku naszego układu. Temperatura poniżej 200 stopni C.

Poza Neptunem odkryto zaledwie przed dwudziestu laty Plutona. Tę drobną planetę, prawdopodobnie mniejszą od naszej ziemi, wyprorokowano na papierze na podstawie rachunku. Dopiero wtedy oko astronoma dostrzegło ją po raz pierwszy przez teleskop. Leży on czterdzieści razy dalej od słońca, niż nasza ziemia. Otrzymuje zatem tylko jedną 1600 część światła i ciepła, co na ziemi ($40 \times 40 = 1600$).

Różne wieści z U.S.A.

Nadwyżka budżetowa: — Po raz pierwszy od 17 lat Stany Zjednoczone zakończyły rok budżetowy nadwyżką i to w wysokości 753 miln. 787 tys. dol. czyli około 100 miliardów franków.

■

Rośnie liczba ślubów i... rozwodów. — W r. 1946 było w USA więcej ślubów i rozwodów niż kiedykolwiek. Zawarto 2.300.000 ślubów, o 680.000 więcej czyli 42%, a rozwodów 620.000, o 120.000 więcej czyli 24%. Zarówno wzrost ślubów jak i rozwodów był spowodowany powrotem żołnierzy z wojny.

■

Rosną zapasy w magazynach. — Wartość zapasów w handlu hurtowym oblicza się na 4 miliardy 776 miln. dol., o 54% więcej niż przed rokiem. Wzrost sprzedaży nie nadąża za wzrostem towarów w magazynach.

■

Mięso droższe o 50%! — Od chwili zniesienia kontroli cen poszły one znacznie w górę nie tylko dla artykułów żywnościowych, lecz także odzieży, maszyn do prania i żelazek do prasowania. Najwięcej podrożało mięso, gdyż o 50%. — Podwyżka cen byłaby jeszcze większa, gdyby nie wstrzymywanie się ludności od zakupów.

■

Stały przypływ złota. — Od początku roku bież. wpłynęło do USA złoto wartości miliarda dol. — Jednocześnie rząd amerykański przekazał Międz. Funduszowi Walutowemu 687 miln. dol.

■

100 tys. członków partii komunistycznej. — Przed komisją ankietową Izby Reprezentantów przedstawicieli Unii Tow. Patriotycznych Steele oświadczył, że amerykańska partia komunistyczna liczy obecnie 100 tys. członków. — Liczbę zwolenników ruchu komunistycznego w USA oblicza Steele na około 5 milionów.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

309) (Ciąg dalszy)

— Znajdziemy! — woła biskup — ja wierzę, że ten biedak mówił prawdę. Skądby zmyślił, po co?... Zebraliśmy się tu po to, by rozstrzygnąć: czy wątpimy i mędrkujemy, czy oddajemy się z wiarą a bez zastrzeżeń spadającej na nas łasce?

— Biskup prawie mówił — stwierdza Godfryd. Za nim Robert flandryjski i Rajmund i Hugo.

— Więc każmy ludziom zejść się i zaczynajmy, nie tracąc ni chwili.

Ludzi nie trzeba zwoływać, bo na placu przedkatedralnym stoi od godziny tłum głodomorów wpatrujących się niespokojnym wzrokiem we wrota kościoła. Nie wiedzieć skąd rozeszła się już pogłoska, że zaszedł jakiś cud. Cud, który ma wszystkich ocalić. Jaki? nie wiadomo. Może Bóg rozmnożył cudownie chleby, może manna będzie padać z nieba jak niegdyś, niegdyś dawno zapowiadano w Clermont? Może Saraceni odstępują od miasta, bo ukazał się im archanioł Gabriel? Coś zaszło. Lecz co?...

Ademar de Monteil wstępuje na ganek nad głównym wejściem katedry. I on osłabł tak, że z trudem trzyma się na nogach. Tylko nieustępliwa wola żarzy się w oczach. Niezłomna wola skrzepia głos ,gdy mówi:

— Bracia zebrani! Słuchajcie! Zwiastuję wam dobrą nowinę! Bóg nam miłosierdzie okazał! Stoimy w przededniu zbawienia! Święty Andrzej Apostoł objawił się widomie jednemu z nas i rzekł, że w tej katedrze przed wielkim ołtarzem leży zagrzebana w ziemi święta włócznia, którą żołdak rzymski Longinus przebił bok Chrystusa Pana. Gdy tę włócznię znajdziemy — powiedział Apostoł — zwyciężymy Saracenów! O, bracia! Zwyciężymy niechybnie! Kogoż by nie powaliła ta broń święta przed innymi?! Sam jej widok przerazi pogan! Wybierzcie spośród siebie dziesięciu mocniejszych, co zaczną zaraz kopać we wskazanym miejscu. Gdy się zmęczą, zastąpią ich nowi. Pozostali nie odchodźcie z placu i módlcie się tutaj gorąco bez przerwy. Bo cud nie stał się jeszcze, dopiero może się stać, jeśli go potrafimy uprosić... Bóg pokazuje nam ocalenie, lecz trzeba je przywołać, ściągnąć, zniewolić...

...Królestwo Boże gwałt cierpi i gwałtownicy zdobywają je! Więc kołaczcie! Domagajcie się! Wołajcie całym sercem, bo tu ocalenie idzie! Bóg do nas rękę wyciąga, chwytajmy ją, wiele siły! Módlmy się, niech nasze rydle i łopaty trafią na włócznię przeświętą! Módlmy się o to nie dla ratowania żywota, lecz by ocalić i ujrzeć Grób Święty!

Nie dziesięciu, stu ludzi wysuwa się naprzód z szeregów. Reszta pada krzyżem, mostem, pokłada się niby łan, kiedy go wicher zaczesze. O Boże, spraw, niech się cud dopełni! Wszakże dość męki! dość pokuty, dość niedoli! Ześlij obiecane wybawienie!

Ademar klęka na ganku, opierając czoło o kamienną poręcz. Niewidoczny za nią modli się, łka...

— O, Panie, wysłuchaj ich! Nie wiem, Boże, zaliś Ty kierował mową i widzeniem człowieka, który sądzi że z Apostołem Andrzejem rozmawiał, lecz wiem, że możesz, gdy zechcesz, użyć go za swe narzędzie ku ocaleniu naszemu. Wskazujesz drogę ratunku, pozwól, byśmy na nią weszli.. Dopomóż! Ulituj się nad tym ludem! Zważ i wspomnij, że choć dopuścili się i wielu grzechów i zbrodni, nie popełnili jednego: nie zaparli się nigdy Twojego Imienia. To im policz! Umierają, lecz nie bluźnią. Grzeszyli wszystkimi grzechami. Grzeszyli pychą, łakomstwem, nierządem, zazdrością, obżarstwem, gniewem i lenistwem... Ale nie powstali nigdy przeciw Duchowi Świętemu!... Kary, męki i niedole nie zachwiały w nich wiary w istnienie Twoje i Twą sprawiedliwość... To im pamiętaj! O Boże!

. . . .

Kopano wczoraj cały dzień i na zmianę kopią znowu dziś. Zmiany są częste, bo zesłabłym ludziom kilof wypada z garści po kilku uderzeniach. Ziemia pod oderwanymi płytami kamiennymi więzienia św. Piotra jest zleżała i twarda jak opoka. Nie można kopać jej rydlem ani łopatą. Trzeba mozolnie kuć kilofem, rąbać toporem, dopieroż okruchy wybierać w płachty i wynosić na zewnątrz. Mimo półtora dnia usilnej roboty wygrzebana jama nie jest głębsza nad sześć łokci.

Baronowie stoją wokół lub siedzą na kupie wyrzuconej ziemi, patrząc z uwagą na pracujących. Zdarza się, że twarda ziemia wyda krótki, jak gdyby metaliczny szczęk. Wtedy porywają się wszyscy na nogi, sądząc, że już znaleziono włócznię. Z żalem dowiadują się,. że jeszcze nie. Ogromny kościół wypełnia ciżba ludzi rozpalonych oczekiwaniem, słaniających się, wspierających jedni na drugich. Wyczekujące twarze wiszą u okien, drzwi. Cienkie jak piszczele palce czepiają się krat.

(Ciąg dalszy nastąpi)

7 skazanych w Jugosławii za szpiegostwo

BELGRAD. — W Lublanie skazano 7 emigrantów jugosłowiańskich na karę śmierci za szpiegostwo na rzecz W. Brytanii.

Chodzi o 7 jugosłowiańskich obywateli, którzy rzekomo mieli należeć do bandy grasującej na pograniczu przy cichej pomocy brytyjskich wojsk okupacyjnych w Austrii i zbierać wiadomości dla drugiego oddziału brytyjskiego z terenu Jugosławii.

LONDYN. — Rzecznik wojskowy brytyjski w Londynie zaprzeczył, by kiedykolwiek władze wojskowe brytyjskie pomagały bandom pojawiającym się na pograniczu austriacko - jugosłowiańskim. Wprost przeciwnie brytyjskiej żandarmerii udało się ująć z 30 osobowej grupy trudniącej się przemytem, 11 osób i osadzić je w więzieniu.

Zdaniem przedstawiciela władz wojskowych brytyjskich, nie ma żadnej podstawy do oskarżenia W. Brytanii i mieszania jej władz wojskowych do procesu 7 emigrantów jugosłowiańskich.

NOWY JORK. — Przewiduje się, iż liczba Amerykanów, podróżujących po Europie w 1947 roku będzie wyższa, niż była w 1931 r. Europę zwiedziło wówczas 279.599 obywateli amerykańskich.

NOWY JORK. — Komitet żydowski w St. Zjedn. zaprojektował budowę w Warszawie Domu Dziecka im. Janusza Korczaka, który zginął z rąk niemieckich razem ze swoimi wychowankami, w okresie likwidacji ghetta warszawskiego.

LIPIEC
29
Wtorek

Dziś: Rufina
Jutro: Marty p.
Pojutrze: Ignacego w.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657
—:-:—
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de C.)

Echa Dnia

O kobietach istotach tak delikatnych, że poeta mówi, iż ich nawet kwiatem uderzyć nie wolno, powiadają inni złośliwi ludzie i źle usposobieni do płci pięknej, iż tam „gdzie diabeł nie poradzi, tam kobietę wsadzi".

Podobnego zdania wydają się być dwaj kolarze Polacy, Klabiński i Pawlisiak, którzy po przybyciu do „Narodowca" przedstawili barwnie wszystkie swoje przygody z kilkotysięcznej trasy, na której usiłowali wywalczyć jak najlepsze wyniki kolarskie.

Obaj oświadczyli zgodnie, iż jakkolwiek są już żonaci i są bardzo łagodnymi małżonkami, nie wchodzącymi prawie nigdy w konflikty ze swymi serdecznymi „połowami", to w dwu wypadkach w czasie 26 dniowego potężnego wysiłku fizycznego, kobiety przyczyniły się, iż nie wygrali „etapów".

Pawlisiak przy zjeżdżaniu z góry Galibier pomiędzy Grenoble i Briançon o mały włos a byłby się znalazł w przepaści 50 metrowej, gdy zjeżdżając ze szczytu góry niemal z szybkością kuli, najechał na zbyt wąskiej drodze na kobietę, nieostrożnie zagradzającą mu drogę. O mało jej nie rozbił, ale mniejsza o to. Stracił przez kobietę kilka minut potrzebnych mu do wygrania etapu. Praktycznie niewinne spotkanie z piękną ponoć istotą kosztowało go 15 tysięcy franków.

Klabiński zaś na przedostatnim etapie w Caen, mając widoki być pierwszym, musiał zwolnić nagle jazdę na półmetku w ostatnich sekundach, gdzie się rozstrzygał los zwycięstwa z obawy, by nie najechać na urodziwe dziewczę, które „zaplątało" mu się na drodze, flirtując z policjantami akurat u wejścia do mety.

Obaj nasi rodacy nie szczędzili pochwał dla swych ofiarnych towarzyszek życia, ale ze smutkiem w sercach malowali swoją rozpacz i okoliczności, w jakich po dwakroć stracili palmę pierwszeństwa dzięki kobietom.

Obaj podkreślili jednak, iż i w jednym i w drugim wypadku chodziło o urodziwe młode dziewczęta, które prawdopodobnie spieszyły, by spośród wytrawnych cyklistów wyszukać sobie kandydata na przyszłego męża.

Jeden z naszych cyklistów w takich właśnie okolicznościach znalazł ukochaną.

Jak widzimy wielu na kobiety narzeka, ale mimo psot, jakie nam wyrządzają, bez nich żyć też nie można.

Wysokość renty starczej (Retraite des vieux)

Ustawa z dnia 7 października 1946 r. z prawem zastosowania od 1 lipca 1946 r. ustaliła wysokość roczną renty starczej: w miastach powyżej 5.000 mieszkańców na 15.000 fr., dodatek na żonę na 4.000 fr., dodatek na dzieci na 2.000 fr. Razem suma ta wyniesie 21.000 fr.

W miastach poniżej 5.000 mieszkańców wysokość zasadniczej renty wynosi 12.000 fr., dodatek na żonę i dzieci ten sam, który stosuje się w miastach powyżej 5.000 mieszkańców.

Jeśli chodzi o obwód paryski, starcy pobierają dodatkowy zasiłek w wysokości 3.000 franków.

—:-:—

O poprawę materialną rzesz górniczych

Paryż. — Krajowa Federacja Górników postanowiła na swym zebraniu zażądać poprawy bytu górników. Sprawa zostanie rozpatrzona w bezpośrednich rozmowach Krajowej Federacji Górników z głównym Zarządem upaństwowionych kopalni francuskich.

Prezydent Vincent Auriol na wystawie artystycznej



(Foto France Clichés)

W Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Paryżu nastąpiło otwarcie wystawy prac malarskich artystów francuskich, zamieszkałych w Afryce. Otwarcia dokonał Prezydent Vincent Auriol. — Powyżej Prezydent podczas zwiedzania salonu.

Wieści z Polski

Pięć nowych organizacji pomocy
rozpoczęło pracę po zlikwidowaniu UNRRA

W dniu zakończenia działalności UNRRA rozpoczęło w Polsce prace 5 organizacji pomocy międzynarodowych powołanych przez ONZ.

Pierwszą organizacją, już pracującą w Warszawie, jest **FAO (Food Agricultur Organisation)**. Dyrektorem jej mianowany został mr. T. Pasto — Amerykanin były szef departamentu żywnościowego misji UNRRA w Polsce.

WHO — World Herlth Organisation — Światowa Organizacja Zdrowia przy ONZ. Dyrektorem oddziału WHO w Polsce mianowany został dr. N. Begg, Anglik, były szef wydziału medycznego misji UNRRA. Organizacja ta będzie niosła pomoc w środkach medycznych.

PCIRO (Preliminary Commision International Refuge Organisation) — Międzynarodowa Organizacja Opieki nad Uchodźcami i Repatriantami przy ONZ. Zadaniem PCIRO, której dyrektorem w Polsce mianowany został mr. John Widdicomee, będzie niesienie pomocy dla ludności polskiej za granicą, pragnącej wrócić do kraju.

International Children Found — Międzynarodowy Fundusz Opieki nad Dziećmi, powołany i subsydiowany przez ONZ., ma na celu niesienie pomocy dzieciom w krajach europejskich, zniszczonych przez wojnę. Dyrektorem I. Ch. F. w Polsce, mianowany został mr. Perlsttin, były dyrektor Oddziału Pomorskiego UNRRA. International Children Found rozporządza wielkimi funduszami.

International Social Walfare Serwices — Międzynarodowe Biuro Opieki Społecznej ONZ. Dyrektorem Oddziału mianowany został mr. R. Berger.

Wszystkie te organizacje ulokowały się w domu przy ul. Hożej, zajmowanym dotychczas przez misję UNRRA.

Obecny stan szkolnictwa

W dziedzinie szkolnictwa Polska dysponuje obecnie 3.755 przedszkolami z 203.000 dzieci, 21 tys. szkół powszechnych z 3.345 tys. uczniów i 72.000 nauczycieli. Liczba szkół średnich ogólno-kształcących przekroczyła stan przedwojenny wynosząc w bież. r. 757 z 225 tys. młodzieży. Szkół zawodowych jest 4.271 — uczy się w nich 320.000 osób. Liczba szkół wyższych wynosi 36 wobec 38 w r. 1939; liczba studentów 81 tys. wobec 48 tys. przed wojną. 202 uczelnie pedagogiczne kształcą 32 tys. osób.

Jakie drukuje się książki?

Do 1. czerwca ukazało się w druku 1.899 książek i broszur.

W zakresie nauk społecznych i prawnych wydano 329 publikacji. 288 pozycji ma na swoim koncie literatura piękna. Książek o treści religijnej ukazało się 246.

Następne pozycje zajmują: Książki dla dzieci 169; omawiające zagadnienia sztuk pięknych; gier i sportów — 151; poświęcone historii i geografii — 143; podręczniki szkolne — 101; publikacje z zakresu nauk ścisłych — 66; dzieła o treści ogólnej — 49; filozoficzne — 31 oraz książki z zakresu filologii i językoznawstwa — 16.

Marnowanie artykułów spożywczych

Władze wykryły kilka wypadków zepsucia się artykułów spożywczych wskutek niedbalstwa.

W Gdyni załadowano 384 worków mąki pszennej do dziurawego wagonu i mąka zatęchła.

W Krakowie w fabrykach czekolady „Suchard" i „Piasecki" wskutek złej gospodarki zmarnowało się 120 ton czekolady.

W Gliwicach zepsuło się 2.200 kg. ryb solonych, zbyt długo przetrzymywanych w magazynach.

Winni zniszczeniu cennych artykułów spożywczych będą odpowiadać przed sądem.

Mogiły żołnierskie z r. 1830 w śródmieściu stolicy

Warszawa. — Przy ul. Grójeckiej 41, na terenie bloków mieszkalnych Spł. Skarbowców, robotnicy zatrudnieni przy pracach ziemnych, natrafili na zbiorową mogiłę. Wydobyto bardzo spróchniałe kości. Po raz pierwszy część zbiorowych mogił odkryto w 1932 r., gdy zakładano fundamenty pod domy mieszkalne.

Przeprowadzone wówczas badania wykazały, że w miejscu tym w czasie Powstania Listopadowego stoczono bitwę z wojskami rosyjskimi.

Przemyt perfum samolotami z Francji

Warszawa. — W wyniku rewizji przeprowadzonej w firmie „Orosa" przy ul. Piusa I. zakwestionowano walut obcych na sumę 2.559.150 zł. Waluty pochodziły z nielegalnych transakcji artykułami przemycanymi z zagranicy. Były to w przeważnej mierze perfumy francuskie, przywożone z Paryża. Właściciele firmy Juliusz Juszczyk i Romuald Balwierz byli odbiorcami towaru. Przemyt przedostawał się do Warszawy drogą lotniczą. Przeciwko obsłudze samolotu, wszczęte zostało dochodzenie prokuratorskie.

Stan i ruch ludności Łodzi

Łódź. — Stan ludności Łodzi wynosił na dzień 1 lipca 558.564 mieszkańców (1 czerwca br. 556.776.

Urodzeń żywych zameldowano w ciągu czerwca 1.294. zgonów 581.

Podwójne morderstwo

Pułtusk. — Przed sądem stanie Sylwester Kostewicz, który w listopadzie ub. r. zamordował we wsi Ludwikowo Dębskie Henrykę Kopkę i jej narzeczonego Mariana Suska, a zwłoki następnie ograbił. Poza tym Kostewicz ma na sumieniu inne napady.

Podpalił stodołę ojcowską

Radzymin. — Aresztowany został Stanisław Rakowski ze wsi Kozły, który po awanturze z matką i bratem podpalił stodołę ojcowską, która spłonęła całkowicie. Podpalacz stanie przed sądem doraźnym.

Milionowa grzywna za nielegalny handel mąką

Wrocław. — Komisja Specjalna wymierzyła grzywnę w wysokości 1.500.000 zł. firmie Schneider-Bugla, trudniącej się handlem mąką. Schneider był właścicielem składu mąki, poza tym zaś prowadził dwa nielegalne magazyny, nie ujawniając olbrzymich obrotów władzom. Schneider wbrew przepisom zajmował się handlem mąką o przemiale wysokoprocentowym, nie księgując rachunków zakupu i sprzedaży itp. Kierownik Bugla został ukarany grzywną 200.000 zł.

Przyczyny i skutki

W Kłodzku toczył się ostatnio proces przeciwko kierownikom Funduszu Wczasów Zw. Robotników Włókienniczych w Dusznikach Zdroju, rozporządzającego 38 pensjonatami. Kierownicy ci byli oskarżeni o dokonanie nadużyć.

W sprawozdaniu z procesu czytamy m.in.:

„Kierownik zakupu T. Karp jak sam zeznał, przywłaszczył sobie 60.000 zł. na zakup garnituru i innych rzeczy, a resztę przeznaczył na poprawienie sobie życia, gdyż zarobek jego wynoszący 3.500 miesięcznie, nie wystarczył mu na zaspokojenie własnych potrzeb".

Nikt oczywiście nie uzna wyjaśnienia Karpa za uzasadnione. I wymierzona mu kara 3 lat więzienia, obniżona na podstawie amnestii do połowy jest w danym wypadku zasłużona.

Niemniej jednak tłumaczenie się Karpa zasługuje na uwagę. Jeśli urzędnik pobiera tylko 3.500 zł. miesięcznie, pobory przy kosztach utrzymania w Polsce więcej niż niewystarczające, a jednocześnie dysponuje poważnymi funduszami państwowymi czy społecznymi, wówczas pokusa jest wielka. To też niewątpliwie podłożem szeregu nadużyć są niewystarczające zarobki i nawet ludzie naogół uczciwi łatwo w tych warunkach mogą się dostać na śliską drogę...

Płacić pracowników odpowiednio i karać ich surowo wówczas za nadużycia — oto jedyne wyjście z sytuacji. W innym razie należy się obawiać, że zamiast zmniejszać — wzrastać będzie liczba takich wypadków o jakim mowa powyżej.

—:-:—

Warszawa. — W tramwaju złapano na gorącym uczynku kradzieży torebki 12-letnią Halinę Walicką. Okazało się, że Walicka mimo młodego wieku była kilkakrotnie notowana za doliniarstwo.

Warszawa. — Po zakończeniu naprawy nawierzchni wiaduktu mostu Poniatowskiego, przystąpiono do remontu jezdni asfaltowej ul. Nowy Świat. Robotami objęto odcinek od pl. Trzech Krzyży do al. Sikorskiego.

Łódź. — W procesie przeciwko 5 członkom nielegalnej organizacji Str. Narodowego z głównym oskarżonym adwokatem Kotowskim na czele, wydano wyroki od 3 do 10 lat więzienia. Na podstawie amnestii dwom skazanym kary darowano, a 3 obniżono do połowy.

Bytom. — Odbędzie się tu proces przeciwko Józefowi Kujawskiemu, b. funkcjonariuszowi niemieckiej policji kryminalnej. Kujawski urodzony w Orłowej pow. Frysztad, był w Stanisławowie od 1941 do 1943 roku funkcjonariuszem niemieckiej policji kryminalnej

400 lecie Krynicy — „perły uzdrowisk polskich"
Wojna wyrządziła uzdrowisku wielkie szkody

Krynica. — Mało jest wiadomym, że w roku bieżącym mija 400 lat od daty, kiedy biskup krakowski Maciejowski, nadał Dankowi prawo założenia wsi o nazwie Krynica. Wydzielona z niej gmina miejska „Krynica Zdrój" powstała jednak dopiero w 1911 roku. Ostatni kataklizm dziejowy wyrządził uroczemu uzdrowisku ciężkie szkody.

Krynica, która przed ośmiu laty posiadała 7.200 stałych mieszkańców, dzisiaj ma ich tylko 2.800. Część — w tej liczbie około 1.500 żydów — poniosło śmierć z rąk siepaczy niemieckich, część zaginęła w zawierusze wojennej, a część wyemigrowała na zachód.

Spośród kilkuset czynnych przed wojną will i pensjonatów, zdołano uruchomić około sześćdziesięciu. Urządzenia wewnętrzne innych zostało w czasie wojny rozgrabione.

Taki sam los spotkał urządzenia i meble zakładów zdrojowych i miejskich. Należący do Ubezpieczalni Społecznej słynny „Lwigród", który przed wojną mógł z łatwością pomieścić trzystu i więcej kuracjuszy, jest chwilowo w stanie udzielić gościny najwyżej osiemdziesięciu osobom.

Frekwencja kuracjuszy rośnie mimo to stale. Dwa lata temu przyjechało ich do uzdrowiska zaledwie pięciuset, w roku zeszłym 7.000, w maju i czerwcu zaś roku bieżącego, w dwu pierwszych miesiącach sezonu letniego — 4.290. Jeśli tak będzie nadal, w październiku usłyszymy zapewne o sumie ogólnej kilkunastu tysięcy osób (w r. 1938 — 40.000).

Za 650 zł. na dobę można dostać pokój w pensjonacie z dobrym utrzymaniem.

Niemcy, uciekając w 1945 roku, założyli miny u obydwu wylotów półkilometrowego tunelu. Po eksplozji min wyloty zawaliły się na przestrzeni 250 metrów. Środek ważnej arterii komunikacyjnej ocalał, lecz jest osłabiony wstrząsem, który targnął całą wznoszącą się nad tunelem górą. Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych odbudowuje tunel, lecz roboty posuwają się naprzód żółwim tempem.

Obecnie pasażerowie muszą wysiadać z wagonów w Żegiestowie, przejeżdżać ciężarówkami na drugą stronę góry, kryjącej w swym łonie tunel, i tam wsiadać ponownie do innego pociągu. Pociągi towarowe, wiozące z Węgier i Rumunii ropę naftową i benzynę, dążą do Polski drogą transytową przez Czechosłowację, do Żebrzydowic. Jak widać, wszystkie względy przemawiają za koniecznością jak najrychlejszego „odkorkowania" Krynicy.

Mimo wielkich i licznych trosk, władze zdrojowe i miejskie patrzą w przyszłość z otuchą. Udziela się ona i tym cierpiętnikom, którzy przybywają tłumnie do Krynicy, by ratować nadwątlone zdrowie

Statystyka mówi o wszystkim...

Ilu ludzi wyjeżdża we Francji na wakacje
na jak długo, kiedy i gdzie?

Obecnie przeprowadza się ankiety na wszystkie tematy. Nic więc dziwnego, że Instytut Francuski Badania Opinii Publicznej zainteresował się również aktualnym zagadnieniem wakacyj, stawiając na ten temat różnym ludziom, różne pytania. Uzyskane odpowiedzi, ogłoszone obecnie, dają ciekawy pogląd ilu ludzi wyjeżdża, we Francji na okres wakacji wzgl. zamierza wyjechać który okres najlepiej wolą, na jak długo wyjeżdżają, dokąd i co zamierzają porabiać.

Więcej niż w r. 1946...

Na pytanie, czy zamierzają wyjechać na wakacje 51% pytanych odpowiedziało twierdząco wobec tylko 42% w r. 1946. Odpowiednio do tego spadł odsetek niewyjeżdżających z 54 na 47%, a tylko 2% w roku bieżącym nie wiedziało jaką poweźmie decyzję, wobec 4% w r. ub.

Zrozumiałym jest, że wśród wyjeżdżających młodzi ludzie stanowią większość, gdyż spośród osób od 20 do 34 lat wyjeżdża aż 60%, natomiast spośród osób powyżej 65 lat tylko 30%.

Zawód posiada znaczny wpływ na ułożenie sobie wakacyj. Z zawodów wolnych (lekarze, adwokaci, pisarze itd.), 79% odpowiedziało, że wyjeżdża na wakacje, u urzędników odsetek ten wynosi 75%, u kupców 65%, u robotników 48% natomiast u rolników, którzy cały rok spędzają na wolnym powietrzu, tylko 17 proc.

Statystyka potwierdza również, że w im większym zbiorowisku ludzkim ktoś mieszka, tym chętniej je opuszcza na okres wakacyjny. Kiedy z miejscowości do 2 tys. mieszkańców wyjeżdża na wakacje tylko 25%, w miastach od 20 do 40 tys. odsetek ten wynosi już 58%, a w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców nawet 69% spośród tych, którzy korzystają z urlopów.

Długość wakacyj

Wprowadzenie w przemyśle i handlu płatnych urlopów spowodowało, że obecnie przeciętna długość wakacyj odpowiada przeciętnej długości urlopów, uzyskanych przez ludzi pracy. Ankieta mówi nam, że mniej niż na okres 1 tygodnia wyjedzie 4%, od jednego do 2 tygodni 39%, od 2 do 3 tygodni 25%, na miesiąc 22%, a dłużej niż na miesiąc tylko 10%.

U robotników przeciętne długość wakacyj wynosi 17 dni, u kupców 18, u urzędników 22 dni, a u wolnych zawodów 27 dni.

Lipiec i sierpień miesiącami odpoczynku

Okres, w jakim korzysta się z wakacyj posiada niemniejsze znaczenie niż ich długość. Ważnym jest bowiem otrzymywać urlop wtedy, kiedy posiada się maksimum gwarancji, niż pogoda będzie ładna i wakacyj nie będzie się musiało spędzić w czterech ścianach.

Na pytanie, kiedy zamierzają wyjechać na wakacje tylko 5% wypowiedziało się za czerwcem, natomiast 39% za lipcem, przy czym 24% woli drugą połowę lipca. Sierpień uzyskał 46% odpowiedzi, lecz w tym pierwsza jego połowa 36%.

Wrzesień nie ma dużo zwolenników, gdyż tylko 8%, podczas kiedy 3% wybrało sobie na wakacje inne okresy roku.

Jak więc widać z odpowiedzi, większość wyjeżdżających na wakacje pragnęłaby je spędzić między 15 lipca a 15 sierpnia, a więc w najprzyjemniejszym okresie lata.

Nie wszyscy lubią morze

Wobec istnienia licznych i ładnych plaży we Francji można było sądzić, że większość pragnie spędzić swe wakacje nad morzem. Wyniki ankiety pouczają nas o czymś innym.

Oto za wsią wypowiedziało się aż 20% pytanych, natomiast 31% nie określiło czy to ma być koniecznie wieś lecz wybierali jakiś zakątek w środku kraju (Masyw Centralny 11%, Alpy 7%, Pireneje 7%, Wogezy i Jura 6%). — Natomiast morze wybrało 32% w czym 11% Bretanię, 10% inne plaże zachodnie, 7% Lazurowe Wybrzeże, a 4% chłodne naogół plaże nad kanałem La Manche. — Niezdecydowanych jest 10%; są to widocznie ci, którzy jeszcze nie zdołali obliczyć gdzie jest... najtaniej.

Pozatem 7% pytanych chętnie wyjechałoby zagranicę. Trudności paszportowe jednak, ograniczenia w wywozie waluty i niski stosunek franka do walut zagranicznych nie pozwoli zapewne wielu spośród nich urzeczywistnić te marzenia.

Możliwie tanio...

Wyjechać na wakacje, zwłaszcza z rodziną, kosztuje obecnie drogo, w każdym razie znacznie drożej niż przed wojną. Trzeba więc starać się jakoś zmniejszyć koszta. Nic więc dziwnego, że tylko 24% wyjeżdżających zamierza ulokować się w hotelach i pensjonatach, natomiast aż 51% chce się ulokować „gdzieś u rodziny". — Reszta 25% także przemyśliwa nad tym, w jaki sposób dobrze odpocząć a mało wydać pieniędzy.

Większość nie ma bowiem wiele pieniędzy do dyspozycji. Przeciętnie wypada po 6.500 fr. na osobę, przy czym jeśli kilka osób wyjeżdża wspólnie ogólne koszta są niższe. Przy jednej osobie wynoszą one ok. 8.500 fr., przy dwóch 7.540 fr. na osobę, przy pięciu ok. 5000 fr. — Jest jednak znamiennym, że jeśli wyjeżdża razem więcej niż 5 osób koszta znów zwyżkują, prawdopodobnie na skutek konieczności posiadania więcej pokoi.

Co ludzie porabiają na wakacjach?

Udać się na wakacje to jeszcze nie wszystko. Trzeba wiedzieć, co chce się porabiać, aby wakacje wykorzystać możliwie dobrze. Co więc ludzie pragną robić na wakacjach, na to pytanie odpowiada nam ankieta.

Oto przeważająca większość bo 55% wyjeżdżających chce poprostu „odpocząć", rozumiejąc pod tym: odprężenie umysłowe i fizyczne, korzystanie z dobrego powietrza, dobre jedzenie i dobre spanie, nasycenie ócz widokiem pięknej okolicy.

Inni podkreślają, że podczas wakacji chcą oddać się swym specjalnym upodobaniam, a więc: 39% turystyce, 16% sportom, 10% wędkarstwu, 10% pracom domowym (na które podczas całego roku „nie ma czasu"), 6% upodobaniom artystycznym jak malarstwo, muzyka itp., 4% zamierza „odwiedzić znajomych i wizytować rodzinę" itd.

Na ogół kobiety i mężczyźni mają te same upodobania za wyjątkiem jednak wędkarstwa, które ma 17% zwolenników wśród mężczyzn a tylko 3% zwolenniczek u kobiet.

* * *

Ankieta dała nam więc wszechstronną odpowiedź, jak sobie przeciętny obywatel wyobraża wakacje, na które ciężką pracą całoroczną dobrze zasłużył. Życzyć mu trzeba więc tylko jednego: aby jego fundusze starczyły na spełnienie wszystkich jego życzeń i aby przez cały czas miał piękną pogodę.

A po zakończeniu wakacyj zacznie się robić projekty, jak spędzić wakacje w przyszłym roku...

Żniwa!...



(Foto: France-Clichés)

W całej Francji żniwa są w pełnym biegu. Piękna pogoda sprzyja im i rolnicy czynią wszystko możliwe, by zwieźć jak najszybciej plon swej całorocznej wytężonej pracy. Fragment z prac żniwnych przedstawia powyższe zdjęcie.

Zwiększyła się uprawa buraków cukrowych we Francji

Generalna Konfederacja plantatorów buraków cukrowych obchodziła ostatnio 25-lecie swego istnienia. Na kongresie, który z tej okazji odbył się w Paryżu, podano do wiadomości, że uprawa buraków wzrosła z 175.000 hektarów w roku 1945 do 302.000 hektarów w obecnym roku.

Ze zwiększeniem upraw zwiększy się również przydział cukru, który w departamentach produkujących buraki wynosi miesięcznie na głowę 1.000 gramów, w innych tylko 500 gramów.

—:-:—

Kanonizacja błogosławionego Grignon de Monfort'a

Watykan. — Nowy św. francuski, Ludwik Maria Grignon de Monfort został kanonizowany w niedzielę 20 lipca w bazylice św. Piotra, wypełnionej po brzegi przez rzesze wiernych i pielgrzymów.

Kardynał Emanuel Suhard, arcybiskup Paryża i Emil Roques, arcybiskup Rennes i liczni pielgrzymi francuscy asystowali tej wspaniałej uroczystości w bazylice oświetlonej rzęsiście tysiącami reflektorów. (CIC)

Pani Peron w Paryżu



(New York Times Foto)

Jak to już podaliśmy, żona Prezydenta Argentyny, bawiąca od kilku dni w Paryżu, zwiedziła również zabytki jednej z najpiękniejszych stolic świata, jakim jest Paryż. W objeździe po Paryżu towarzyszył jej ambasador Argentyny w Paryżu. Powyżej pani Peron sfotografowana w towarzystwie ambasadora na placu Vendome.

Przygody Rafała Pigułki

Kotkę chował w dużej szafie,
Lecz by przejście miała wolne
Rafcio dziurę wypiłował,
I usunął półki dolne.

Miękko usłał dla niej koszyk,
By z małymi kociętami
Mogła bawić się swobodnie.
On zaś, często stał przed drzwiami.

Małym kotkom, duże przejście
Było wiele zaobszerne,
Więc Raf zrobił małą dziurkę —
Ale czekanie było daremne!



121) (Ciąg dalszy)

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO
POWIEŚĆ

Zaszeleściało... Babka wyjęła z pod burki zwój papierów, owiniętych czarną taśmą. Odwróciła głowę wstecz i spytała sucho:

— Czy Gabriel tu jest?

Odpowiedziało jej grobowe milczenie. Ale w tym samym momencie Korejwo wepchnął prawie Gabriela z korytarza do sali. Zatorzecki biado siny, drżący jakby ze strachu, patrzał dokoła zmieszany, bezradny. Za nim dostrzegłem Weroninkę, Ślaza, Bogdziewicza, kucharza, starszego lokaja z pawilonu i Kacpra.

Paschalis stał między mną i Krzepą, z oczyma wlepionymi w Zatorzecką, pochylony naprzód, z wyciągniętą szyją. Milczał, więc puściłem jego ramiona ale tak się trząsł, że musieliśmy go znowu podtrzymać, by nie upadł.

Babka postąpiła kilka kroków naprzód i dając ręką znak stojącym za nią osobom, zawołała zawsze tym tępym, szczególnym głosem:

— Chodźcie tu wszyscy, wszyscy.... bliżej!...

Stanęła naprzeciw portretu Hieronima, podniosła na niego oczy. Zmierzyli się wzrokiem; martwy portret ojca z czasów młodości, z żywą córką... staruszką.

Drgawki konwulsyjne przebiegły po marmurowym obliczu Zatorzeckiej. Przez długą, złowrogą chwilę patrzyła na portret, spojrzała na mnie, znowu na portret i... spuściła oczy na zwój papieru. Rozwinęła rulon spokojnie, ale drżącymi rękoma i przemówiła:

— Tu przed portretem śp. ojca mego, Hieronima Poboga, czytam jego ostatnią wolę, zawartą w tym oto testamencie, spisanym ręką księdza Bernarda Halmozena, przyjaciela ojca i spowiednika, z podpisem własnoręcznym testatora. Testament ten, ukryty przez księdza Halmozena w skrytce zegara w bibliotece zamkowej, ja Kunegunda Zatorzecka, własną ręką wykradłam, w nocy, w wilię śmierci księdza, gdy on był już nieprzytomny. Czynem tym skrzywdziłam mego starszego i jedynego brata, Marcelego Poboga, i jego małoletniego syna, Pawła. Skłamałam przed ojcem, że Marceli zginął, płynąc do Ameryki, mimo, iż wiedziałam dobrze i ja i mój mąż Ksawery, że brat mój z żoną i z synem żyją i że cierpią biedę w Paryżu. Zbrodnia moja zemściła się na mnie okrutnie. Zniszczyła mi całe życie, rzucając na nie klątwę. Zbrodnię swoją wyznaję teraz ze skruchą, wobec portretu mego ojca Hieronima, wobec was dwóch; Paschalisa Tuleji i Łukasza Krzepy; ostatnich świadków sporządzenia testamentu; wobec mego wnuka Gabriela Zatorzeckiego i wobec Romana Poboga, rodzonego wnuka mego śp. brata Marcelego, czyli w prostej linii prawnuka, po mieczu Hieronima Poboga. Wobec was wszystkich zebranych odczytuję testament mego ojca.

I zaczęła czytać oryginał dokumentu, czyniącego Pobogów dziedzicami Krąża. Czytała głosem podniesionym i stała prosta w swej burce długiej, wytartej, w której ją poznałem, z gruszkami pereł zwisających na kołnierzu burki. Twarz jej była surowa a zimna jak głaz. Cała postać miała w sobie moc bohaterskiego samooskarżenia się i zaparcia się siebie. Wszyscy, ilu nas było, patrzyliśmy na nią z zatajonym oddechem i podziwem.

Paschalis trząsł się coraz bardziej i tak już ciężył nam sobą, że ja i Krzepa ledwo utrzymywaliśmy go na swych ramionach.

Staliśmy, słuchając... Końcowe ustępy testamentu, w których testator zwraca się do dzieci: córki Kunegundy i syna Marcelego, zwłaszcza do córki, oraz ostatnie słowa, babka czytała prawie z mozołem, sztucznie, z męką wyraźną. W głosie jej odczuwało się tamowane łkanie:

„Dzieci moje, Marceli i Kunegundo, pamiętajcie i zanotujcie w sercach waszych: — Lepiej być stokrotnie skrzywdzonym, niż raz krzywdzicielem. Każda krzywda zawsze zemści się okrutnie, każdy krzywdzony nagrodzony będzie kosztem krzywdziciela. Duszę swoją polecam ci Panie. Amen".

Słowa te akustyka sali uniosła w głąb i powtórzyła echem parokrotnie: Amen! Amen!

Milczenie!

Nikt nie śmiał odetchnąć. Babka Kunegunda stała wpatrzona w portret, pod pręgierzem spojrzeń w bezmiernej ciszy. Zdawało się, że wszyscy zmartwieli w bezruchu, jakby znowu pod wpływem jakiegoś fantomu. Moment ten wydał się wiekiem.

I oto babka rozwinęła drugi jakiś papier i donośnie, z nowym zasobem sił, czytała własną już wolą spisany akt oddania Krąża, na mocy testamentu pradziada, jego prawnukowi w prostej linii po mieczu.

Dobitnie wymieniła moje imię i nazwisko.

Gabriela wyposażała spłatą z Krąża, ograniczoną ściśle tak, jak miała być spłaconą ona, jako córka Hieronima.

Skończywszy czytanie, umilkła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Z IX-go WALNEGO ZJAZDU Delegatów Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

W niedzielę odbył się w Lens IX-ty Walny Zjazd Delegatów Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji Po Mszy św. w Kościele Polskim za dusze zmarłych członków oraz na intencję pomyślnych obrad nastąpiło otwarcie Zjazdu na sali „Alhambra" w Lens przez prezesa Związku p. **W. Budzyńskiego**, który przywitał gości z Kraju i z Wychodztwa oraz delegatów.

Z ramienia władz polskich we Francji obecni byli Konsulowie Generalni pp. **Piętka** z Paryża i **Chiczewski** z Lille, reprezentując także Ambasadę.

Jako goście z Polski przybyli dyrektor depart. Rzemiosła w ministerstwie Przemysłu i Handlu p. **Ehrenberg**, reprezentujący ministra Przemysłu i Handlu; dyrektor Rady Naczelnej Kupiecwa R. P. p. **Sikorski** oraz prezes Izb Rzemieślniczych R. P. i poseł na Sejm p. **Sadłowski**.

Po przemówieniu prezesa, Konsul p. **Chiczewski** życzył pomyślności w obradach i oświadczył, że władze polskie odnoszą się z uznaniem dla dotychczasowej pracy Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we we Francji

P.Ehrenberg Zbigniew, składając życzenia w imieniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Minca, wspomniał, że już po raz drugi w historji Kupiectwa Polskiego we Francji jest na Zjeździe Kupców. Mówca podał krótki szkic stanu kupiectwa i rzemiosła w Polsce oraz powojennej gospodarki w Kraju i zapewniał, że akcja upaństwowienia dotyczy przede wszystkiem kluczowych przemysłów, a obok tego jest miejsce w kupiectwie i rzemiośle dla samodzielnej pracy prywatnej.

P. Sadłowski, jako prezes Izb Rzemieślniczych w Polsce powiedział na wstępie, że nie jest ani P.P.R-owcem ani P.L.S-owcem, ale jest Polakiem, który pozytywnie ustosunkowuje się do rzeczywistości w Polsce. O własność prywatną, jaką mówca reprezentuje w Polsce, walczyć nie przestanie.

P. Sikorski, kóry od roku 1937 jest dyrektorem Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P., wskazał na bolesną lukę wśród Kupiectwa i Handlu w Polsce. Ubytek ten sięga 60—64%, gdyż zniszczone zostały miasta takie jak: Warszawa, Gdańsk, Szczecin, Wrocław, a częściowo i Poznań a tymsamym wyniszczone zostało w olbrzymiej części i tamtejsze kupiectwo polskie.

P. Kwiatkowski, któremu z kolei udzielił głosu przewodniczący stwierdził, iż kupiectwo i rzemiosło reprezentuje w narodzie warstwę, która samodzielnie i na własny rachunek organizuje sobie pracę i życie a bez której demokracja nigdzie utrzymać się nie może. Brak tej warstwy w ilości dostatecznej okazał się już niejednokrotnie katastrofalnym dla Polski i dla tego trzeba wszystko robić, aby warstwa ta rozwijała się jak najpomyślniej.

P. Piętka, Konsul Gen. z Paryża złożył życzenia w im. Ambasadora R. P. w Paryżu.

Pod przewodnictwem p. **Rabiegi** wysłuchano następnie sprawozdań Zarządu z dotychczasowej działalności Związku i udzielono mu absolutorium.

W tajnym głosowaniu wybrani zostali do nowego zarządu: jako prezes p. **W. Budzyński**, zast. pp.: Sobecki i Jachimczyk; sekretarz: p. **Pietrusiak**; zast.: p. Brajer; skarbnik: p. **Jasiński**; zast.: p. Kortus; p. **Kmiecik**, przewodniczącym kom. rew.; p. **Wiśniewski**, chorążym.

Po uchwaleniu wniosków, rezolucyj i stwierdzeniu, iż **Walny Zjazd stwierdza, że Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji nie należy i nie będzie należał do żadnej organizacji politycznej**, oraz po przemówieniu **p. Roskosza** i po referatach pp. **Dmochowskiego** i **Lacha** przystąpiono do wręczenia dyplomu członka honorowego p. **Stachowiakowi** oraz do wręczenia, nowo mianowanym mistrzom dyplomów mistrzowskich.

Wobec uwagi jednego z delegatów Okręgu paryskiego, że „Gazeta Polska" podała, iż dyplomy te bez podpisu władz polskich we Francji nie są uznawane w Polsce, odpowiedział Prezes Izb Rzemieślniczych w Polsce p. Sadłowski, że **tak jak dotychczas wszystkie dyplomy tutejszych władz kupieckich uznawane były w Polsce, tak i nadal uznawane one będą w stu procentach.** Mówca zresztą osobiście wręczał dyplomy.

Na zakończenie odbył się wieczorem bankiet, który złączył zebranych w towarzyskiej pogadance.

Przedstawiciele Rzemiosła, Kupiectwa i Handlu z Kraju pobędą przez kilka dni gośćmi tutejszych kupców i rzemieślników celem zapoznania się ze stosunkami miejscowymi.

Jubileuszowy Zlot Okręgu I-go Związku Sokołów Polskich we Francji

25 lat minęło od utworzenia pierwszego Okręgu Związku Sokołów Polskich we Francji. Uczczeniu tej pięknej rocznicy poświęcony był zlot jubileuszowy odbyty w Marles les Mines ubiegłej niedzieli, pod przewodnictwem prezesa Okręgu dha Kląskały, naczelnika związkowego dha Wolskiego i naczelnika okręgowego dha Bukowskiego, których zasługi około rozwoju Sokolstwa są powszechnie znane.

Na Zlot stawiło się 11 gniazd i prawie 400 ćwiczących Sokołów i Sokolic, których piękne popisy zebrana licznie publiczność polska i francuska miała sposobność podziwiać i sowicie darzyć oklaskami.

Obok różnych występów indywidualnych i zbiorowych urozmaicił Zlot mecz piłki nożnej między Oceanem Calonne Ricouart a Wisłą Hersin Coupigny. Obie strony dały obraz pięknej gry, która zakończyła się pomyślnie dla Oceanu 4:2.

Przewodnictwo Zarządu było reprezentowane przez dh Porzucka, prezesa, Grzonę, Ostojaka i Miłoszka.

Z ramienia „Narodowca" obecny był dyrektor „Narodowca" p. Michał Kwiatkowski. Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Program kursów korespondencyjnych Polskiego Tow. Technicznego

Wobec licznych zapytań podajemy poniżej do wiadomości program technicznych kursów korespondencyjnych poziomu gimnazjalnego (dla kandydatów na nadzorców technicznych, mistrzów fabrycznych, laborantów, kreślarzy i pomocniczy personel techniczny).

	Ilość wykładów wydz. mech.	wydz. elektr.	wydz. chem.
Matematyka	150	150	150
fizyka	50	50	50
chemia	20	20	100
materiałoznawstwo	30	30	100
technologia mechaniczna	100	—	—
maszynoznawstwo	75	25	25
elektrotechnika	—	120	—
maszyny elektryczne	—	80	—
urządzenia elektryczne	—	80	—
budowa i obsługa sieci	—	30	—
kalkulacja techniczna	40	20	20
technika planowania	20	20	20
organizacja pracy	30	30	30
rysunki techniczne	50	50	50
słownik techn. (francuski i polski)	80	80	80
prawo przemysł. i socjalne franc.	20	20	120
język polski	120	120	120
historia powszechna i Polski	60	60	60
geografia ogólna i gospodarcza	50	50	50
nauka o Polsce współczesnej	50	50	50
nauka o człowieku	25	25	25
Razem:	1.000	1.000	1.000

Uruchomienie kursu o poziomie gimnazjalnym jest przewidziane w pierwszej kolejności. Przy zgłoszeniu należy podać wydział na który kandydat chce się zapisać albo wyszczególnić przedmioty w zakresie których chce swoje wiadomości uzupełnić wzgl. pogłębić.

Wzór ogłoszenia: Zgłaszam się na wydział: a) mechaniczny: b) elektryczny; c) chemiczny.

Nazwisko———— imię————

zawód———— wiek————

adres————

wysłać do SOCIETE TECHNIQUE POLONAISE. 23. rue Taitbout Paris 9-e.

Uwaga: — W sprawie programu kursu o poziomie licealnym należy napisać do SOCIETE TECHNIQUE POLONAISE. Załączyć znaczek na odpowiedź.

Do naszych Szan. Czytelników, pobierających „Narodowca" pod opaską (od listonosza)

W związku z nową poważną podwyżką opłaty pocztowej na listy, uprzejmie prosimy naszych Szan. Czytelników, otrzymujących „Narodowca" od listonosza, aby ściśle przestrzegali terminu prenumeraty i **przekazywali należność przed upływem abonamentu** nie czekając upomnienia.

Czytelnicy unikną tym samym przykrej przerwy w dostawie gazet a nam ułatwią w znacznej mierze pracę.

Administracja.

Nowy rozkład jazdy autobusów Citroen poczynając od 28. lipca

Linia LILLE — LENS

Odjazd z LILLE

Lille — 6.45 7.45 8.00 9.30 11.00 11.45 13.30 13.45 16.00 16.15 17.00 18.15 18.30.
Seclin — 7.05 8.05 8.20 9.50 11.20 12.05 13.50 14.05 16.20 16.35 17.20 18.35 18.50.
Camphin — 7.15 8.15 8.30 10.00 11.30 12.15 14.00 14.15 16.30 16.45 17.30 18.45 19.00.
Carvin — 7.20 8.20 8.35 10.05 11.35 12.20 14.05 14.20 16.35. 16.50 17.25 18.50 19.05.
Pont Maudit — 7.30 8.30 8.45 10.15 11.45 12.30 14.15 14.30 16.45 17.00 17.45 19.00 19.15.
Annay — 7.35 8.35 8.50 10.20 11.50 12.35 14.20 14.35 16.50 17.05 17.50 19.05 19.20.
Lens — 7.45 8.45 9.00 10.30 12.00 12.45 14.30 14.45 17.00 17.15 18.00 19.15 19.30.

Odjazd z LENS

Lens — 8.05 8.15 9.30 10.20 10.45 14.05 14.30 14.45 16.45 17.05 18.30 19.20 19.35.
Annay — 8.15 8.25 9.40 10.30 10.55 14.15 14.40 14.55 16.55 17.15 18.40 19.30 19.45.
Pont Maudit — 8.20 8.30 9.45 10.35 11.00 14.20 14.45 15.00 17.00 17.20 18.45 19.35 19.50.
Carvin — 8.30 8.40 9.55 10.45 11.10 14.30 14.55 15.10 17.10 17.30 18.55 19.45 20.00.
Camphin — 8.35. 8.45 10.00 10.50 11.15 14.35 15.00 15.15 17.15 17.35 19.00 19.50 20.05.
Seclin — 8.45 8.55 10.10 11.00 11.25 14.45 15.10 15.25 17.25 17.45 19.10 20.00 20.15.
Lille — 9.05 9.15 10.30 11.20 11.45 15.05 15.30 15.45 17.45 18.05 19.30 20.20 20.35.

Linia LILLE — LENS — ARRAS

Odjazd z LILLE

Lille	7.45	11.00 16.15	13.45 18.15
Seclin	8.05	11.20 16.35	14.05 18.35
Camphin	8.15	11.30 16.45	14.15 18.45
Carvin	8.20	11.35 16.50	14.20 18.50
Pont Maudit	8.30	11.45 17.00	14.30 19.00
Annay	8.35	11.50 17.05	14.35 19.05
Lens przyj.	8.45	12.00 17.15	14.45 19.15
odj.	8.50	12.05 17.20	14.50 19.20
Vimy	9.05	12.20 17.35	15.05 19.35
Roclincourt	9.20	12.35 17.50	15.20 19.50
Arras	9.30	12.45 18.00	15.30 20.00

Odjazd z ARRAS

Arras	7.30	10.00 16.00	14.00 18.30
Roclincourt	7.45	10.15 16.15	14.15 18.45
Vimy	7.55	10.25 16.25	14.25 18.55
Lens przyj.	8.10	10.40	14.40
odj.	8.15	10.45 16.45	14.45 19.20
Annay	8.25	10.55 16.55	14.55 19.30
Pont Maudit	8.30	11.00 17.00	15.00 19.35
Carvin	8.40	11.10 17.10	15.10 19.45
Camphin	8.45	11.15 17.15	15.15 19.50
Seclin	8.55	11.25 17.25	15.25 20.00
Lille	9.15	11.45 17.45	15.45 20.20

Komunikat ZUPRO

Związek Uczestników Polskiego Ruchu Oporu, Okręg Północ podaje do wiadomości niżej wymienionym, że pieniadze wpłacone po 100 fr. na członka w dniu 7. grudnia 1945 r. do POWN. w Lille przez b. szefa Sieci Wywiadowczej Podgrupy Śląsk POWN grona Ukleji, na odznaczenia francuskie, zostały obecnie zwrócone na ręce prezesa Ukleji.

Zarząd Okręgu prosi wszystkich niżej wymienionych: Wojciechowski Franciszek, Włodarczyk Józef, Wallas Jan, Socha Janina, Sabat Tomasz, Rychliński Władysław, Rychliński Ignacy, Rezulak Jan, Reichel Jan, Nowakowski Franciszek, Milczyński Hieronim, Macioszczyk Józef, Kurek Leokadia, Krawczyk Jan, Kordek Jan, Konieczny Stanisław, Kędzia Karol, Kaczmarek Ignacy, Jędrzejewski Jan, by zechcieli odebrać w biurze Okręgu swe należności. **Zarząd Zw.**

Komunikat Zarządu KSMP. M. i Ż. Okręgu II. Douai.

Drugi powojenny zlot Okr. II. Douai odbędzie się dnia 3-go sierpnia br. w Ostricourt.

Kochani druhowie, kochane druhny! Nadchodzi dzień w którym mamy wykazać co znaczy KSMP. Nasz Okręg chociaż najmniejszy, winien jednak wykazać swoją żywotność i tężyznę w życiu społecznym. Apelujemy do was, w tym dniu, pamiętnym dla Okręgu, abyście pokazali że jesteście Polakami i katolikami i że nauki naszych rodziców, nauczycieli, księży, i zwierzchników Zw. KSMP. nie poszły na marne. Nie powinno więc w tym dniu zabraknąć ani jednego z nas, by pokazać, że jest w nas siła, której nie można lekceważyć. Każde stowarzyszenie przygotuje się na ten zlot i zda raport ze swej działalności. A więc stowarzyszenia Auby, Dourges, Waziers, Oignies-Ostricourt, Pont de la Deule, Carvin, Libercourt, Lille, Montigny en Ostrevent, Frais-Marais, Feronierre, Lallaing do dzieła.

Malińska Helena, prezeska;
Kwiatkowski P., prezes.

DIVION. — **Zw. Rez. i był. Wojsk.** urządza wycieczkę - festyn do lasu (zamek) Ville Forte. Odbędzie się ona 3. sierpnia o godz. 2 po poł. w razie niepogody 10. sierpnia) Na miejscu będą zorganizowane gry i zabawy o nagrody. Bufet obficie zaopatrzony. Wieczorem światło elektr. — Zaprasza się wszystkich Rodaków z Divion i okolicy.

5-ciu jeńców niemieckich uciekło w skradzionym aucie

Dunkierka. — P. Planque pracujący w służbie oczyszczania tut. okolicy z min i niewybuchów artyleryjskich, jadąc autem, zatrzymał ostatnio w nocy oślepiający go swemi reflektorami samochód osobowy. Okazało się, że pasażerami pojazdu było pięciu zbiegłych jeńców niemieckich. Kiedy Niemiec kierowca samochodu zorientował się w sytuacji, nacisnął natychmiast na starter i samochód oddaliwszy się znikł wkrótce w ciemnościach.

P. Planque nie dał jednak za wygraną i ruszył w pościg za zbiegami. Wkrótce zauważył on przed sobą unieruchomiony, na skutek wjechania w piasek, samochód ze zbiegami. Jeńcy widząc to wyskoczyli z wozu i korzystając z ciemności zdołali zbiec.

15-lecie Tow. Polek w Hersin - Coupigny

W dniu 27. lipca br. Towarzystwo Polek w Hersin Coupigny założone w czerwcu 1932 roku przez 14 Polek na czele z Rosiną, Hoffmannową, Dekańską, Goj, Bukowską. Szmuszową i Wandolską, obchodziło 15-lecie swego istnienia. Rano ks. prob. Obarski odprawił nabożeństwo w kaplicy Sióstr, za zmarłe członkinie Towarzystwa, oraz wygłosił podniosłe kazanie, żegnając się z kolonią ze względu na swój wyjazd do kraju po kilku latach owocnej pracy na emigracji we Francji. W nabożeństwie wzięły udział liczne delegacje z 11 kół Towarzystwa Polek Okr. I. wraz ze swymi sztandarami.

W przerwie obiadowej odbyło się przyjęcie Matek - Polek przez Zarząd Hersin-Coupigny w sali p. Błażejewskiego.

Po południu o godzinie 16 prezeska Snella zagaiła uroczystość witając ks. proboszcza Obarskiego, prezeskę Kunkiewiczową, Hadasiową, prezesa Maćkowiaka, Szuberta, prezeskę KSMP. Snellę, oraz przybyłe koła Matek Polek z Divion, Haillicourt 2 i 6, Houdain, Barlin, Noeux les Mines, Beuvry i Ricouart, Bethune, oraz Bractwo Róż. z Hersin.

Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę", dziewczynka 8-letn. Bukowska Gizela, recytowała wiersz p. t.: „O Matko Polko". Następnie zespół 5 dziewcząt inscenizował „Nie rzucim ziemi" i „Ospały i gnuśny ten świat".

Z kolei prezeska Kunkiewiczowa wygłosiła programowe przemówienie, zachęcając Polski do dalszej owocnej pracy. Ks. Obarski w kilku słowach pożegnał się z Towarzystwem, dziękując za sympatię i pomoc, z jaką spotkał się na każdym kroku w Hersin i Barlin. Mała Aniela Czarniak popisywała się wierszem p. t.: „Modlitwa moja", Mikołajczykówna Felicja wystąpiła z monologiem p. t.: „Murzyn" i „Lecą kibitki". Zespół teatralny odegrał sztukę p. t.: „Jak Kuba oduczył Kasię lenistwa". Na zakończenie prezeska Kunkiewiczowa wręczyła upominki dla 7 Matek, należących do założycielek Towarzystwa w Hersin.

Związek Tow. Kobiecych, do którego należą Towarzystwa Matek Polek, liczy około 7 tysięcy członkiń w sześciu Okręgach: I. w Bruay (13 Tow. z 3 tys. członkiń), II. Lens (12 Tow. z 2 tys. członkiń), III. Douai (7 Tow.), IV. Valenciennes (11 Tow.), V. Montigny en Ostrevent, VI. Montceau les Mines (6 Tow. z 400 czł.). Zarząd Związku stanowią: Konopczyńska, Musielakowa, Kunkiewiczowa, Tuszyńska. Towarzystwa Polek wykazują ożywioną działalność i pięknie i realizują swe założenia i cele.

Burza nad Lens

W niedzielę wczesnym rankiem przeszła nad Lens silna burza. Kilka razy piorun uderzył w różne punkty miasta. Między innymi uderzył w wagon załadowany drzewem oraz w budynek Hotelu Polskiego. Jedna z córek właściciela Hotelu Polskiego doznała lekkiego porażenia. Szkody materialne nieznaczne.

—:-:—

BETHUNE. — **(Echa rocznicy Tow. Polek).** — W ogłoszonym przedwczoraj sprawozdaniu z 16-tej rocznicy Tow. Polek, nazwisko zastępcy prezesa Tow. św. Barbary powinno brzmieć **Durczewski**, a nie Durczyński.

—:-:—

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

Carvin. — Młody mechanik polski Julian Tarnowski zatrudniony w firmie Yagoubi Djellos w Oignies spadł w czasie pokrywania dachu z wysokości 8 metrów. Zranił się on bardzo poważnie w prawą nogę i został przewieziony natychmiast do szpitala.

—:-:—

Pożar transformatora

W miejscowości Chocques, w transformatorze elektrycznym należącym do Francuskiej Spółki Elektrycznej, powstał pożar na skutek krótkiego spięcia. Płomienie objęły wkrótce cały transformator oraz znajdujące się w pobliżu beczki z oliwą, należące do sąsiedniej fabryki. 12 do 14 ton oliwy padło pastwą płomieni. Szkody oblicza się na około 12 milionów franków.

—:-:—

Dziecko zawieszone na linie na wysokości 15 metrów

Boulogne. — Na jednym z rusztowań wzniesionych celem naprawy domu, była zawieszona lina do wyciągania wiader z zaprawą murarską. 4-ro letni chłopczyk począł się nią bawić, a ponieważ na drugim końcy liny było uczepione już wiadro z zaprawą, w pewnej chwili ciężar wiadra począł wyciągać dziecko do góry. Przerażeni sąsiedzi poczęli wołać na ratunek, a jeden z robotników, dostawszy się po drabinie do zawieszonego na wysokości 15 metrów chłopca, zdołał go uratować.

—:-:—

Piorun uderzył w tramwaj

Valenciennes. — W czasie burzy jaka przeszła nad miastem, piorun uderzył w tramwaj na placu St. Amand. Przewody elektryczne wychodzące z motoru zostały całkowicie zwęglone. Szczęśliwie nie było żadnych ofiar w ludziach.

—:-:—

CALONNE RICOUART. — Wynik zbiórki na powodzian w Polsce przeprowadzonej przez KTM.: 1.816 fr. z obchodu Konstytucji 3. Maja ; z listy POWN 1.330 fr.; z listy od Rez. i b. Woj. 1.565 fr. z wieczorku R. i b. W. 2.000 fr. — Razem: 6.711 fr. — Pieniądze zostały wysłane do Polski na adres ks. kardynała Sapiehy.

K.T.M. dziękuje wszystkim tym, którzy zajęli się zbiórką i wszystkim ofiarodawcom. **Zarząd.**

DENAIN. — **Koło Zw. Inw. Woj. R. P.** — Komunikat o zebraniu otrzymaliśmy zapóźno.

SPORT



Dyrektor „Narodowca" Kwiatkowski M. w otoczeniu Klabińskiego i Pawlisiaka z „Tour de France" oraz towarzyszących im osób w czasie niedawnej ich wizyty w naszym wydawnictwie. (3-ci od lewej Klabiński, piąty Pawlisiak).

22-letnia rocznica K. S. „Olympia" Divion

W niedzielę 27. lipca br. K. S. „Olimpia" Divion obchodził swoją 22-letnią rocznicę. K.S. Olimpia jest jednym z najstarszych klubów sportowych na terenie emigracji polskiej we Francji. W ciągu 22 lat istnienia odniósł on szereg pięknych sukcesów nad amatorskimi drużynami piłkarskimi we Francji a w 1940 r. wygrał on 3—2 z zawodową drużyną francuską R. C. Lens.

W ramach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo PZPN-u, „Olimpia" zdobyła mistrzostwo w 1938/39 i 1945/46. Nadto zdobyła ona puchar C.Z.P. w 1946 roku.

Zarząd klubu w osobach Tomczaka Jana jako prezesa oraz Grutzmachera Leona jako sekretarza ne szczędził pracy i trudu, aby zorganizowane z tego powodu święto przybrało jak najuroczystsze ramy.

Uroczystość rozpoczęto o godz. 8.45 Mszą św. odprawioną za zmarłych członków klubu przez ks. Lisieckiego.

Na Mszę św. przybyły poczty sztandarowe oraz delegaci różnych organizacyj polskich z Divion jak: Zarząd Komitetu Tow. Miejsc., Tow. Polek im. Kr. Wandy, Bractwo Kurkowe im. Stefana Batorego, KSMP. męskie i żeńskie, Sokół, Zw. Rez. i b. Wojsk., CFTC., Bractwo Różańcowe, Towarzystwa św. Barbary, Obrońców Ojczyzny itd.

Po Mszy św. Zarząd Klubu podejmował w sali p. Croena swych członków i zaproszonych gości honorową lampką wina. Na przyjęciu tym było obecnych 90 członków klubu oraz zaproszeni goście.

Po wzniesieniu toastów, prezes klubu wręczył dyplomy następującym zasłużonym członkom klubu: Jechowi Walentemu (20 lat jako czynny gracz), Błaszczykowi, Szulcowi W., Paternodze L., Paternodze J., Olenderowi (wszystkim za 10-cio lecie pracy dla K.S. „Olimpia"). W czasie przyjęcia, chór rewelersów w Divion pod dyr. p. Cybulskiego wykonał szereg pieśni. — Na tym zakończyła się uroczystość przedpołudniowa.

Po południu o godz. 15 rozpoczęły się dalsze uroczystości równocześnie w sali p. Croena oraz na stadionie.

Na boisku piłki nożnej rozegrano mecz między drużyną jubilatów i zaproszonym Kurierem z Harnes.

Po pięknej i ciekawej grze mecz zakończył się zwycięstwem drużyny z Harnes 6—2.

Zwycięstwo Kuriera było zasłużone, chociaż cyfrowo bezwzględnie za wysokie.

W sali p. Croena począwszy od godz. 15.30 poczęli się zbierać przedstawiciele miejscowych organizacyj oraz tamtejsza Polonia.

O godz. 17 prezes klubu dokonał otwarcia uroczystości, a chór rewelersów z Divion po pieśni powitalnej wykonał szereg innych utworów. Z kolei prezes klubu powitał gości i przedstawił krótko historię klubu. Następnie po krótkim przemówieniu przedstawiciela „Narodowca", koło teatr. z Divion wykonało humoreskę.

Po przybyciu graczy z boiska, wiceprezes PZPN. p. Surma St. wręczył kapitanowi drużyny dyplom za zdobycie mistrzostwa PZPN-u w sezonie 1945/46

Uroczystość zakończono zabawą taneczną, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Przyjęcie dla Klabińskiego i Pawlisiaka w Velo Club w Lille

Lille. — Klub kolarski do którego należą Klabiński i Pawlisiak, wydał na cześć naszych dwóch asów przyjęcie, w którym wzięli udział jako goście: delegat mera miasta, przedstawiciel konsula polskiego w Lille oraz liczni reprezentanci świata sportowego tego miasta.

—:-:—

Polak Błaszczyk wygrywa bieg kolarski w Lens

Trzeci bieg okrężny dla górników Pas de Calais zakończył się zwycięstwem Błaszczyka z Seclin. W biegu wzięło udział 70 kolarzy. O ostatecznym zwycięstwie zadecydował lepszy sprint naszego rodaka.

—:-:—

Marcelak wygrywa bieg kolarski w Dunkierce

14 bieg kolarski na pętli portu w Dunkierce zgromadził na starcie asów kolarstwa północnej Francji, a m. in. Klabińskiego, Marcelaka i Pawlisiaka. Zwycięstwo odniósł Marcelak przed Caudron. Klabiński i Pawlisiak odstąpili od biegu.

—:-:—

Kolarskie mistrzostwa świata rozpoczęto

Paryż. — W sobotę rozpoczęły się kolarskie mistrzostwa świata. W biegach eliminacyjnych w konkurencji szybkości, nie było żadnych niespodzianek i faworyci zakwalifikowali się do finału.

W rozegranych w niedzielę finałach tej konkurencji, Belg Scherens w grupie zawodowców oraz Anglik Harris w grupie amatorów zdobyli tytuły mistrzów świata.

—:-:—

Skład Polski na mistrzostwa kolarskie

Po eliminacjach i przygotowaniu w obozie w Szczecinie, Polski Związek Kolarski ustalił następujący skład drużyny polskiej na mistrzostwa świata w Paryżu i w Geux koło Reims:

Szosowcy: — Napierała, Wiśniewski, Pietraszewski, Wójcik; **torowcy:** — Bek i Kupczak.

Niezależnie od tych kolarzy z kraju w skład drużyny polskiej mają wejść „asy" kolarstwa z terenu emigracji polskiej we Francji.

—:-:—

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe

Tak jak było do przewidzenia, zwycięzca Amerykanina Toma Brown, Asboth wygrał w finale z Sturgessem 8—6, 7—5, 6—4.

W ten sposób Węgier sklasyfikowany jako trzecia rakieta w swoim kraju zdobył w tym roku mistrzostwo tenisowe Francji.

O Puchar Francji w 1948 roku

Lista zgłoszeń do rozgrywek piłkarskich o Puchar Francji została zamknięta. 933 kluby z całej Francji stanie do walki o tę piękną nagrodę piłkarską. Jak wiadomo, Puchar znajduje się od dwóch lat w posiadaniu Lille. Czy uda się tej drużynie zdobyć go jeszcze w przyszłym sezonie, zobaczymy...

Uwagi pani Klary

Na łupież skuteczna jest maść siarczana i częste mycie (1 gr. siarki i 10 gr. wazeliny). Smarować dzień przed myciem.

40 stopni w cieniu w Bordeaux

Fala upałów przechodzi nad Europą. Najwyższą temperaturę we Francji zanotowano w sobotę w Bordeaux, gdzie termometr wskazywał w cieniu 40 stopni gorąca.



(Foto: France-Clichés)

W słoneczne i piękne dni na plażach nadmorskich

Śmiertelny wypadek na samochodowym torze wyścigowym w Longchamp

W czasie prób do wyścigu o Wielką Nagrodę Paryża, zabił się 33-letni Bossut z Roubaix.

Jechał on na wozie wyścigow. marki Daimler Benz 1.100 cm. Pędząc z szybkością 170 km. na godzinę, wjechał on przy braniu zakrętu na chodnik, a potrąciwszy przed tym 2 widzów, uderzył w słup lampy elektrycznej. Został on zabity na miejscu. W dalszym ciągu prób zanotowano na tym miejscu 2 wypadki, które jednak szczęśliwie nie pociągnęły za sobą ofiar.

VILLERS ST. PAUL (Oise). — **(Zakończenie roku szkolnego).** — Rada Rodz. i Z.M.P. Grunwald urządziły w dniu 20. lipca 1947 r. uroczysty obchód „Święta Lipcowego" połączony z zakończeniem roku szkolnego.

Po południu w sali „Francolor" w Villers pięknie udekorowanej przez Z.M.P. Grunwald, wypełnionej po brzegi — miejscowy nauczyciel ob. Mróz Jan otworzył uroczystość. W krótkich, treściwych i pięknych słowach wspomniał o znaczeniu „Manifestu Lipcowego" i szkoły polskiej na emigracji.

Dzieci ze swymi wierszykami, piosenkami, inscenizacjami i tańcem gąsiorem — zachwyciły publiczność swą doskonałą wymową i swobodą. Rodzice z dumą patrzeli na wyczyny swych milusińskich.

Z.M.P. Grunwald podbił swoimi występami publiczność.

Co też oni nie pokazywali?

Był i deportowany z Oświęcimia ,tajna szkoła partyzanci, ślubowanie piękne i wzruszające inscenizacje. Niejednej rodaczce łzy zaperliły się w oczach.

Piosenki śpiewane z werwą, wiersze wygłaszane z wyczuciem. Doskonała była sztuczka o szabrownictwie i paskarstwie. Był również dziarski i żwawy krakowiak wielokrotnie bisowany, pląsy na tle walca wiedeńskiego. Nie wiadomo co trzeba było podziwać czy wykonanie, czy pomysłowość naszych Grunwaldzianek w wykonaniu swych kostiumów, śmieszna i humorystyczna inscenizacja „Koło mego ogródeczka" zakończyła tę piękną uroczystość.

Na zakończenie Z.M.P. Grunwald wręczył swemu nauczycielowi i reżyserowi ob. Mrozowi Janowi skromny podarek i kwiaty w dowód wdzięczności za jego ofiarną pracę. Doprawdy miejscowy nauczyciel dzielnie się spisał.

Gęziak Franciszek.

—:-:—

Pożar w czasie żniw

Chateauroux. — W czasie żniw na polach gmin Menetrols i Vatan spłonęło 60 hektarów jęczmienia oraz 110 worków wymłóconego już ziarna. Pożar miał powstać od iskry traktora.

—:-:—

Śmierć w nurtach rzeki Allier

Clermont-Ferrand. — Ostatnio wypadki utopienia się w czasie kąpieli są coraz częstsze. Nie ma dnia, aby która z rzek we Francji nie pochłonęła ofiar. Ostatnio utopiło się w czasie kąpieli w Allier dwóch młodych chłopców, 18-letni Marcel Bourzag i 20-letni Maurycy Faye z Aubiere.

—:-:—

Śmiertelny wypadek w Alpach

Grenoble. — Nowy dramat miał miejsce w Alpach. 4 alpinistów (w tym dwie kobiety) wybrało się na zdobycie iglicy Sèle w masywie Pelvoux. Kiedy na wysokości 3.100 m. przechodzili przez śnieg, ten zapadł się w pewnym miejscu i 23-letnia panna Josette Moard wpadła w przepaść.

Wszelkie wysiłki wyciągnięcia towarzyszki wyprawy były daremne, a przybyła w jakiś czas później ekipa ratunkowa przewodników górskich z Argentieres wydobyła już tylko trupa.

—:-:—

Komunikat Młodzieży Grunwaldu z Zagłębia Montceau les Mines i okolicy.

Z dniem 17. lipca został otwarty nad jeziorem w Montaubry (St. Julien sur Dheune) obóz wypoczynkowy organizowany przez Tow. Przyj. nad Młodzieżą we Francji, dla całej młodzieży polskiej z zagłębia Montceau les Mines i okolic (Gueugnon, Le Creusot, Montchanin, La Machine). Organizatorzy powyższego obozu kierują się jedyną myślą: dać młodzieży odpowiedni zasłużony odpoczynek po trudnej, mozolnej pracy w kopalniach i fabrykach. Jest to okolica malowniczo położona nad pięknym jeziorem. Do skorzystania z obozu zaprasza się młodzież z okolicy.

Warunki obozowe. — W obozie może brać udział młodzież polska bez wyjątku na przynależność organizacyjną, która ukończyła 16-ty rok życia. Każdy uczestnik musi posiadać kartę tożsamości (carte d'indentité), zabrać żywność ze sobą. (Pewna ilość prowiantu będzie sprzedawana w magazynie obozu, po dostępnej cenie). Zaopatrzyć się w przybory toaletowe oraz koce.

Zapisy należy kierować do wszystkich miejscowych prezesów kół Grunwaldu.

Za kierownictwo obozu:

—:-:—

MONTCEAU LES MINES. — **Zarząd Koła PSL.** Prezes: Smektała, La Saule; zast.: Foryś; sekr.: Graczykowski Franciszek, 12, rue de la Chapelle; skarbnik: Śpiewak Piotr.

—:-:—

Uwaga Polacy z Luneville i okolicy!

Dnia 3-go sierpnia br. odprawione zostanie w kaplicy szpitalnej (Hopital Civil) w Luneville, nabożeństwo polskie dla Rodaków z tego miasta i okolicy. Msza św. rozpocznie się o godz. 10 rano, przed Mszą św. będzie okazja do spowiedzi.

Ks. Swardoch Mikołaj, duszpasterz polski.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

— Wiesz mamusiu, że dziś zadał nam pan nauczyciel takie pytanie, na które nie odpowiedział żaden z uczniów.

— A o co zapytywał?

— Kto z nas zbił szybę w klasie.

* * *

W szkole

— Powiedz mi Gapski, co wiesz o Aleksandrze Macedońskim?

— Nic oprócz dobrego, panie psorze.

KĄCIK RADIOWY

Wydział Radiowy Polskiego Biura Informacji komunikuje:

Dnia 29 lipca br. **Radio - Lille** (247 m.) nada o godz. 19.10 audycję o Krakowie.

Dnia 30 lipca br. **Radio - Toulouse** (323 m.) nada o godz. 19 audycję poświęną Ig. Paderewskiemu.

Dnia 3. sierpnia br. o godz. 22.30 **Radio-Paryż** (Chaine Nationale 431 m.) nada 45-cio minutową audycję pt.: „Voyage à travers la Pologne".

Dnia 12. sierpnia o godz. 12 (Chaine Parisienne 386 m.) **Radio - Paryż** nada audycję p. t.: „La légende de la reine Wanda" w ramach audycji „A l'écoute de monde, la Pologne vous parle".

Uwaga osadnicy wyjeżdżający w tym roku do kraju

Referent rolny Konsulatu R. P. w Tuluzie, zawiadamia, że celem poinformowania wyjeżdżających o wszystkich sprawach związanych z repatriacją osadników, odbędą się następujące odprawy, na które obowiązkowo winni przybyć wszyscy osadnicy, wyjeżdżający do Kraju, przynosząc z sobą na odprawę dokładne spisy inwentarza, który pragną wywieźć z sobą.

Odprawy odbędą się o godz. 14-tej w następujących miejscowościach:

Dnia 31. lipca w Limoges, w lokalu b. Agencji Konsularnej, 19 Rue Bernard Pallisy, dla osadników z Haute Vienne i okolicznych departamentów.

Dnia 2-go sierpnia w Perigueux, w lokalu Agencji Konsularnej, 19 Rue Antonie Gadaud, dla osadników z Dordogne i okolicznych departamentów.

Dnia 4-go sierpnia w Tuluzie, w Konsulacie, 10 Rue Ninau, dla osadników z Haute Garonne i okolicznych departamentów.

Dnia 6-go sierpnia w Agen, w lokalu Rady Narodowej, 13, Rue Fon de Roche dla osadników z Lot Garonne i okolicznych departamentów.

Wiadomości z Belgii

Ciała żołnierzy amerykańskich poległych w Europie, będą ekshumowane i przetransportowane do Stanów Zjednoczonych

Bruksela. — Na żądanie rodzin żołnierzy amerykańskich poległych w Europie w drugiej wojnie światowej, amerykańska Służba Opieki nad Grobami rozpoczęła w dniu dzisiejszym ekshumację zwłok żołnierzy, spoczywających na wojskowym cmentarzu amerykańskim Henri Chapelle. W ubiegłą niedzielę odbyły się tam uroczystości religijne. Ekshumowane ciała zostaną złożone w specjalnych trumnach z bronzu i stali, a następnie przewiezione do Stanów Zjednoczonych. Pierwszy tego rodzaju transport przewidziany jest z Antwerpii z początkiem października.

Równocześnie dowiadujemy się, że zostanie urządzonych w Europie 10 dużych cmentarzy dla pozostałych żołnierzy amerykańskich, poległych w Europie.

Opiekę nad tymi cmentarzami sprawować ma specjalna stała służba amerykańska.

—:-:—

Dziesięciolecie klubu sport. „Polonia" w Retinne Liege

Już niejednokrotnie pisaliśmy o polskiej kolonii z Retinne. Kolonia stoi na wysokim poziomie organizacyjnym, życia kulturalno - oświatowego i w ogóle w życiu Polaków w Belgii należy do najbardziej skoncentrowanej jednostki.

W niedzielę dnia 20. lipca br. klub sport. Polonia należący do oddz. Związku Polaków, obchodził swoje dziesięciolecie istnienia. Z nim razem cieszyła się cała Polonia z Retinne i okolicy. Rano o godz. 11-tej odbyła się Msza św. na intencję klubu, którą odprawił ks. Nowacki. Po południu Klub Jubilat rozegrał dwa przyjacielskie mecze z harcerzami z Liege w siatkówkę z wynikiem 0:3 na korzyść harcerzy. Gra była bardzo interesująca. Następnie rozegrano mecz piłki nożnej. Spotkały się w nim dwa najsilniejsze zespoły piłkarskie polskie w Belgii: Repr. Okręgu Liege z Repr. Okręgu Mons. Gra była doskonała i dostarczyła wiele emocji. Gracze dali ze siebie wszystko, by ich gra była doskonała. Spotkanie zakończyło się wygraną Okr. Liege 7:3.

Po meczu sportowcy i goście zostali przyjęci w sali „Casino" podwieczorkiem. Po podwieczorku nastąpiła część artystyczna uroczystości. Otwarł ją prezes klubu p. Przymusiał. W krótkich słowach streścił historię klubu do dnia dzisiejszego. Następnie przemówił korespondent „Narodowca" i kierownik sportowy drużyny Okręgu Mons. Po przemówieniach wystąpił zespół teatru amatorskiego Retinne ze sztuką p. t.: „Młynarz i Kominiarz". Reżyserował p. Franciszek Jakubowski.

Do największych niespodzianek należy występ panny Opackiej z tańcem plastycznym „Wesoła wdówka". Wysoki poziom techniczny zadziwiał widzów.

Uroczystość dziesięciolecia klubu „Polonia" doskonale zorganizowana, dała wiele przyjemności zebranej publiczności. Gościnność gospodarzy stworzyła przyjacielski nastrój dla szczelnie wypełnionej sali.

Po zakończeniu części artystycznej prezes p. Przemusiała podziękował wszystkim za udział w uroczystości i odegraniem hymnów polskiego i belgijskiego zakończono akademię, poczym rozpoczęła się zabawa taneczna.

K. S. Polonia dziękuje tym wszystkim, którzy czymkolwiek przyczynili się do uświetnienia uroczystości. (—)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS